

# REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ SOBOTA, 27 PAŹDZIERNIKA 1928 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 297

## Przewrót w organizacji Łodzi.

**Inicjatywa p. Dewey'a, doradcy amerykańskiego. Falszywa gospodarka przemysłu włókienniczego. Normalizacja produkcji i kontrola nad sprzedażą.**

### Dalsze pertraktacje odbędą się w Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Z kół zbliżonych do amerykańskiego doradcy finansowego p. Dewey'a dowiaduje się sensacyjnych rzeczy, dotyczących przemysłu włókienniczego w Łodzi.

P. Dewey, jak wiadomo, od dłuższego już czasu zwrócił uwagę na nieuporządkowane stosunki, panujące w polskim przemyśle włókienniczym i dał swym ujemnym poglądom wyraz w ostatnim sprawozdaniu znanym zresztą, szerokiej publiczności. Ostatni strejk w przemyśle włókienniczym i związane z nim komplikacje społeczno-gospodarcze i polityczne przyspieszyły doniosłe w tej sprawie decyzje. W kółach rządowych inicjatywa reformatorska p. Dewey'a spotkała się z przychylną opinią i oto amerykański rzeczoznawca zaprosił do siebie przed kilku dniami przedstawicieli przemysłu łódzkiego i odbył z nimi dłuższą konferencję. Zaznaczamy, że zaproszenie skierowane było bezpośrednio do firm wielkiego przemysłu nie zaś do związków przemysłowych.

W dłuższym przemówieniu p. Dewey skrytykował dzisiejszy stan rzeczy w przemyśle włókienniczym, oświadczając, iż polityka gospodarcza przemysłu po-

dąża fałszywą drogą. Najlepszą oznaką tych anomalii są coraz bardziej wydłużające się warunki kredytowe, które muszą doprowadzić do katastrofy.

W dłuższej dyskusji przemysłowcy zgodzili się z punktem widzenia p. Dewey'a. Omawiano środki zaradcze przeciwko nadprodukcji i zbyt długim terminom wekslowym. Postanowiono stanowczo unormować produkcję towarową i warunki sprzedaży na podstawie ścisłej organizacji, która czyniłaby niemożliwym wylamywanie się z norm ustalonych.

W Warszawie opracowane zostały przewodnie idee projektu normalizacji łódzkiego przemysłu. Dalsze w tej sprawie pertraktacje odbywać się będą na posiedzeniach przemysłowców w Łodzi.

Zaznaczyć należy, że o sprawie reorganizacji przemysłu włókienniczego mówi się już od dłuższego czasu, jednak jasne było, że bez nacisku czynników trzecich, nic się nie da w tej sprawie zrobić. Nie ulega wątpliwości, że odbywające się obecnie przemiany, odegrają zasadniczą przewrotną rolę w całym układzie gospodarczym Łodzi i odbiją się nie tylko na przemyśle, handlu łódzkim i konsumencie ale i na całym polskim życiu gospodarczym.



CHARLES DEWEY.

## Rząd finansuje eksport do Rosji. Tow. „Polros” otrzymało kredyt towarowy w wysokości miliona dolarów.

**Wartość eksportu polskiego do Rosji wyniesie około 8 milionów rubli sowieckich.**

Warsz. kor. „Republiki” (B) telef.: Dowiadujemy się, że komitet ekonomiczny rady ministrów postanowił na ostatnim posiedzeniu UDZIELIĆ TOWARZYSTWU DLA HANDLU Z ROSJĄ POD FIRMĄ „POLROS” KREDYTU PRZEZ BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W WYSOKOŚCI 1 MIL. DOLARÓW.

Będzie to kredyt towarowy udzielony eksporterom do Rosji w postaci dyskontowania przez ów bank weksli sowieckich. Kredyt ten będzie realizowany pod warunkiem, że RZĄD SOWIECKI UDZIELI EKSPORTEROM POLSKIM POZWOLENIE NA PRZEWÓZ DO ROSJI TOWARÓW POCHODZENIA POLSKIEGO. WOBEC TEGO, że RZĄD

SOWIECKI POZWOLENIE TAKIE TOWARZYSTWU „POLROS” JUŻ UDZIELIŁ URUCHOMIENIE KREDYTÓW STAJE SIĘ AKTUALNEM JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Należy wyjaśnić, że towarzystwo „Polros” korzystało dotychczas z kredytów dyskontowych banku Gospodarstwa krajowego w wysokości 1 miliona dolarów niegwarantowanych przez rząd polski. Kredyt ten realizowano w ten sposób, że weksle sowieckie żyrowali najwyżsi eksporterzy do Rosji Sowieckiej, poczem były dyskontowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na warunkach ogólnych w ramach kredytu ryczałtowego. Ten właśnie kredyt został podniesiony obecnie o 1 milion dolarów.

W kółach fachowych obliczają że wobec przyznania dalszych kredytów do października przyszłego roku tj. do czasu na który obowiązuje obecna koncesja sowiecka towarzystwa „Polros” WARTOŚĆ EKSPORTU POLSKIEGO DO ROSJI WYNIESIE 7 DO 8 MIL. RUBLI SOWIECKICH.

Po przyznaniu tego kredytu towarzystwu „Polros” będą eksportowane z Polski do Rosji następujące towary: PRZEDZA WELNIANA I BAWELNIANA, TOWARY PÓLWELNIANE, TAŚMY GUMOWE, MASZYNY DO OBRÓBKI DRZEWA I METALI, MASZYNY DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO I CHEMIKALJA.

## Optymistyczny raport p. Dewey'a o gospodarczej sytuacji Polski.

Warsz. kor. „Republiki” (B) telef.: Dowiadujemy się, że amerykański doradca finansowy p. Charles Dewey przesłał już do Ameryki sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce za trzeci kwartał r. b.

Sprawozdanie to, które ukaże się niebawem w języku polskim daje wyczerpujący obraz sytuacji gospodarczej i finansowej Polski, przyczem szczegółowo uwzględnione są sprawy rolnictwa, po-

produkcji polskiej.

Pan Dewey omawia w sprawozdaniu swoim szczegółowo rynek pracy, stan bezrobocia i analizuje stan produkcji przemysłu polskiego.

**W KONKLUZJI SWEJ P. DEWEY DOSZEDŁ SŁUSZNIE DO WNIOSKÓW OPTYMISTYCZNYCH.**

W dniach najbliższych odbędzie p. Dewey konferencję z przedstawicielami prasy, której pragnie rozwinąć swe poglądy na sytuację gospodarczą kraju.

W pierwszych dniach stycznia p. Dewey uda się do Ameryki. Podróż jego — jak twierdzą poinformowani — ma na celu rozpatrzenie możliwości uruchomienia w Ameryce polskich listów zastawnych na cele kredytów rolnych ORAZ ZORJENTOWANIE SIĘ CZY JEST MOŻLIWE W CHWILI OBECNEJ ZACIĄGNIĘCIE POŻYCZKI DLA POLSKI NA CELE ROZBUDOWY KOLEJNICTWA.

## Strejk górników czeskich Komuniści zaproponowali pertraktacje.

Praga, 26 października. (Agencja Telegraficzna „Express”)

Wczoraj rozpoczęły się tutaj rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłowców górniczych a górnikami, celem likwidacji trwającego strejku w okręgu górniczym Kladno.

Charakterystycznym jest, że z propozycją wszczęcia pertraktacji wystąpił komuniści. Dzienniki dopatrują się w tem szybką likwidację strajku.

Nadesłane z międzynarodówki w Moskwie 100 tysięcy koron na fundusz strajkowy, zostały już wyczerpane. — Przed wszczęciem pertraktacji podjęto pracę w kopalniach już 2000 osób.

## CASINO

Dziś i dni następnych!

Wielkie święto polskiej wytwórczości filmowej

Najnowszy i najwspanialszy superfilm polski

## TAJEMNICA STAREGO RODU

Potężny dramat w 12-tu aktach, na tle przejmujących przeżyć miłosnych, według oryginalnego scenariusza STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO.

królowa ekranów polskich

W ROLACH GŁÓWNYCH:

najpiękniejszy amant filmowy

JADWIGA SMOSARSKA

JERZY MARR

oraz wielu innych najwybitniejszych artystów scen polskich.

Poezja kresowego krajobrazu. — Świat arystokracji polskiej. — Życie żołnierskie w koszarach. — Wizja świetności carskiego dworu. —  
Piomienne uczucie dwóch serc. — Zdrada, zbrodnia, miłość. — Przepięknie i poświęcenie. — Splatają się w nim w jedną całość.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek o godz. 12-ej.

Od godz. 12 do godz. 3-ej ceną wszystkich miejsc 1 zł.

## Przygotowania do nowej sesji parlamentu.

Dekret o zwołaniu sejmu spodziewany jest w najbliższych dniach  
Uchwały ostatniej rady ministrów.

Warszawski kor. „Republiki” (B) tel. Dzień wczorajszy upłynął na ożywionych naradach w łonie rządu, pozostających niechybnie w związku z rozpoczynającymi się za kilka dni sesjami sejmu i senatu.

Ukazanie się dekretu Prezydenta Rzezypospolitej o otwarciu sesji spodziewane jest dzisiaj lub w poniedziałek, a najpóźniej we wtorek.

W związku z tem premier Bartel odbył dziś dłuższą naradę w Belwederze z marszałkiem Piłsudskim a po poł. konferencję na zamku z Prezydentem Rzplitej.

Od godziny 5 do 7 po poł. odbywało się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem p. premiera Bartla z udziałem marszałka Piłsudskiego. Powzięto szereg uchwał, a między innymi postanowiono utworzyć przy ministrach w poczt i telegrafów specjalną radę techniczną.

Prócz tego od dnia 1 listopada uchwalono zmianę godzin urzędowania we wszystkich urzędach państwowych. Pracę w urzędach rozpoczynać się będą o godzinie 8.30 i kończyć o godzinie 15.30 a w sobotę od godziny 8.30 do g. 14.

Warsz. kor. „Republiki” (B) telef.: Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono między innymi, iż w r.b. jako w roku jubileuszowym ze względu na 10-lecie powstania państwa

Polskiego, wnioski o odznaczenie poszczególnych obywateli orderami, załatwiane będą aż do końca roku, a nie jak praktykowano dotychczas tylko w dwóch terminach tj. w maju i listopadzie.

Do odznaczeń przedstawiani będą ci obywatele, którzy odznaczyli się przy od budowie państwa polskiego. Przy odznaczeniach tegorocznych większa liczba orderów przypadnie obywatelom nieurzędnikom.

## Straszna katastrofa kolejowa.

Dwa pociągi pociągów zderzyły się pod Bukaresztem. — 30 osób zabitych. — Obydwa pociągi rozbite

Bukareszt, 26 października (Polska Agencja Telegraficzna) Dzisiaj o godz. 2 min. 30 w nocy wydarzyła się na stacji kolejowej Recea w pobliżu Lattine straszna katastrofa kolejowa.

Mianowicie pociąg pociągów pociągów, idący z Bukaresztu, zderzył się z drugim pociągiem pociągów, przyczem sześć wagonów zostało zupełnie zniszczonych (25 osób poniosło śmierć na miejscu, 45 osób jest rannych).

Bliższych szczegółów brak. Rannych przewieziono do szpitala w Bukareszcie.

Bukareszt, 26 października (Polska Agencja Telegraficzna) W katastrofie kolejowej na stacji Recea zabitych zostało 30 osób, ciężko rannych około 50.

Dotychczas rozpoznano pomiędzy zabitymi włoskiego inżyniera Recca z żoną i córką oraz 21 rumunów.

Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie, jak również prace nad usunięciem rozbitych wagonów.

Wagon, który miał iść do Paryża, został rozbity doszczętnie.

Bukareszt, 26 października Wielka katastrofa kolejowa na stacji Recea w odległości 8 klm. od Slatina miała miejsce o godz. 2-ej w nocy. Kurjer simploński idący z Bukaresztu wpadł na pociąg pociągów, idący z Sibiu.

Zderzenie było niezmiernie gwałtowne. Jeden z wagonów sypialnych kurjera simplońskiego został całkowicie zniszczony.

W pociągu pociągów zniszczone zostały dwa wagony pasażerskie, wagon bagażowy i furgon pocztowy. 50 osób zabitych i rannych padło ofiarą katastrofy. Tożsamość ich nie została jeszcze ustalona. 25 rannych przewieziono do szpitala w Slatina.

## Niezwyczajna epopea bandycka

Sensacyjne zeznania współnika braci Heidger.

Kolonja, 26 października. Schwytyany po ciężkiej walce bandyta Heidger senior zmarł w godzinach wieczornych w szpitalu po operacji wskutek osłabienia serca. Również i ciężko ranny wachmistrz policji Majbom po operacji znajduje się w agonii.

Aresztowany współnik braci Heidger, bandyta Lindemann wykazuje niebywałą skrucę i zeznaje dokładnie szczegółów swej przeszłości bandyckiej. Od 16-go roku życia waleśał się po całym Niemczech tworząc z braćmi Heidger i Lerozer waleśną trójkę. Pracowali od czasu do czasu jako robotnicy zakładów przemysłowych, aż wreszcie udało się im obrabować kasę pewnego związku w Bo-

chum. Skradli tam 18.000 mk. Za pieniądze te nabyli dwa samochody ciężarowe i jedno auto osobowe i założyli interes spedycyjny. Wówczas obrabowali oni filię Banku Państwa na 36.000 mk. W Monachium zgłosili się bandyci do policji tuż po włamaniu do filji Banku Państwa i pod różnymi pozorami wypytywali się o listy gończe z zamiarem obejrzenia na własne oczy listu gończego, wysłanego za nimi.

Gdy się im to nie udało drogą legalną, włamali się w nocy do biura prezydium i przeczytali, co chcieli. Przy tej sposobności skradli cały szereg formularzy paszportowych, które umożliwiły im swobodne grasowanie po całym zachodzie Niemiec.

## Ulgi kolejowe dla młodzieży od 1 do 4 listopada

Warszawa, 26 października. (Agencja Telegraficzna „Express”) Ministerstwo Komunikacji wydało za rządzenie, na mocy którego zostały przyznane ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej w dniach od 1 do 4 listopada r.b. z okazji ferji.

Młodzież szkolna będzie już mogła skorzystać z tych ulg 31 października w godzinach popołudniowych, t. j. po lekcjach.

## Rozruchy studenckie w Budapeszcie

trwają w dalszym ciągu.

Budapeszt, 26 października. (Agencja Telegraficzna „Express”) Studenci uniwersytetu budapeszteńskiego w dalszym ciągu manifestują na ulicach miasta.

Wczoraj grupa studentów w liczbie 600 przeszła ulicami miasta wnosząc antysemityczne wróżie okrzyki. W pewnym momencie policja spędziła demonstrantów do gmachu jakiegoś i zamknęła go.

W gmachu tym wzburzeni studenci: po wybijali wszystkie szyby.

## Katastrofalny pożar.

W płomieniach zginęło 60 osób

Tokio, 26 października. (Agencja Telegraficzna „Express”) Na wyspach wysuniętych najdalej na północ, a należących do Japonji, powstał z niewiadomej przyczyny pożar, który zniszczył 700 domów.

W płomieniach poniosło śmierć 60 osób. Około 500 osób jest rannych.

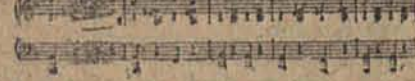


Dziś i codziennie!

Dziś tańczy Marietta

a publiczność rozbawiona czarującą

LYA MARA śpiewa



Nie pójdziemy spać dziś całą noc, czeka nas słodkich wrażeń moc. Na spanie zawsze będzie czas **MARIETA** dzisiaj woła nas. Od spania tylko tyje człek, a na schudnięcie pyszny lek... **MARIETY** taniec, piosnki, śmiech, wszak śmiać się nie jest chyba grzech. Na spanie zawsze będzie czas **MARIETA** dzisiaj woła nas.

## Wkrótce

Niezrównany, wiecznie zadowolony i wesoły

HARRY LIEDTKE

ukáže się wkrótce w pierwszym swym filmie sezonu 1928/29 p. t.

„Robert i Bertrand”

Wkrótce

# Przed otwarciem sezonu.

Za kilka dni zacznie się gorący sezon polityczny, poprzedzony już w tym roku taką sensacją, jak rozłam w najstarszej partii polskiej — PPS. Tak więc, w końcu bieżącego miesiąca ma się odbyć otwarcie sesji sejmowej, a prawie równocześnie obradować będą w sąsiadujących z sobą Katowicach i Sosnowcu dwa kongresy partyjne PPS obu odłamów.

Sesja sejmowa będzie bardzo ciekawa ze względu na wnoszone przez stronnictwo rządowe projekty zmiany konstytucji. Początkowo mówiono o jakichś niesłychanych zmianach proponowanych przez koła rządowe, nieomal o wprowadzeniu prawnym dyktatury, czy nawet monarchii... Okazało się, że są to strachy na lachy i zmiana konstytucji nie przekroczy ram tego, co wszyscy uważają za niezbędne i konieczne: wzmocnienie władzy prezydenta Rzeczypospolitej i wzmocnienie władzy rządu wobec sejm, przy bezsprzecznym zachowaniu prerogatyw naturalnych przedstawicielstwa narodowego w dziedzinie ustawodawstwa i kontroli.

Jak do tych projektów B. B. ustosunkuje się sejm? W tem tkwi zagadka przyszłej sesji. Nie ulega wątpliwości, że projekty powyższe nie są tak niezgodne z przekonaniem większości sejmowej, aby nie można było dojść do porozumienia. Jeśli będą mocne tarcia, to bynajmniej nie z powodów rzeczowych. Sejm, jeśli będzie mógł, pokaże rządowi, że jeszcze „coś potrafi”. Partie są obrażone na rząd z powodu „złego traktowania” i sprzeciw będzie „opozycją dla zasady”. Jeśli dawniej ostatecznie w pewnych wypadkach można się było jeszcze rozmówić w sejmie z PPS to dzisiaj jest to już wykluczone — tak zgorzkniali i zaciechliwi są reprezentanci tego stronnictwa po rozłamie. Opozycja tego skrzydła socjalistycznego zbliży się raczej w swej gwałtowności do „Wyzwolenia” i stamtąd padać będą na rząd najstraszniejsze gromy. Naturalnie to wszystko zależy jeszcze od ostatecznych wyników kongresów socjalistycznych, o których wyżej mowa.

Nie wiadomo, czy po przeprowadzeniu dłuższych narad, po zastanowieniu się, obie strony nie dojdą do wniosku, że trzeba zmienić politykę całej partii i mo-

żna pogodzić się na podstawie doniosłych reform w wewnętrznej i zewnętrznej polityce partii, w myśl zasady, że lepsza chuda zgoda, niż tłusta kłótnia. Przy ostatnich zapasach wyszło na jaw tyle brudów, że lepiej było je... prać w domu...

Z drugiej strony zwawcy sytuacji twierdzą, że pęknięcie posunęło się zbyt głęboko, aby można je było zakleić byle plastrem kongresowym. Tu nie chodzi o wybuch jakichś chwilowych animozji, o

nastroje, ale o różnice, które tworzyły się w ciągu długich lat, dojrzewały wśród skomplikowanych okoliczności, posiadają poważne podłoże społeczno-polityczne i opierają się na starej tradycji. Tymczasem obie strony głoszą swoje walne zwycięstwo i kompletną porażkę przeciwnika. Jak zwykle podczas wojny, komunikaty z frontu są przesadzone.

Tak czy inaczej jesteśmy w przededniu ciekawej rozgrywki politycznej zarówno na terenie partyjnym, jak i parla-

mentarnym. Gotują się do niej wszyscy, począwszy od Bloku Bezpartyjnego, odbywającego żywe narady z rządem i konferencje wewnętrzne, a kończąc na endekach, którzy uznali za słuszne i stosowne zmienić szyld na Stronnictwo Narodowe, jakgdyby umyć się z nastaniem nowej ery, bo twarz dawna zbyt już była utyłana w błocie.

Za kilka dni zaczyna się przedstawienie...

Czesław Oltaszewski.

## Pamiętne dni przewrotu. Na gruzach monarchii austro-węgierskiej powstała republika czechosłowacka

W pamiętny dzień 28 października 1918 gęsta mgła leżała nad Pragą. Około godziny 10-ej rano miasto miało swój normalny wygląd. Był wprawdzie dzień powszedni, ale w większości fabryk się nie pracowało.

Około południa centralne ulice miasta zapełniały się tłumami, zdążającymi ze wszystkich przedmieść Pragi na plac Waclawa. Nastrój w mieście był podniecony i pełen powagi. Praga żyła w oczekiwaniu czegoś wielkiego i radostnego. Cała ludność wiedziała, że zbliża się koniec trosk wojennych, że bliska jest chwila spełnienia się najgorętszego pragnienia całego narodu, łaknącego wolności i niepodległości państwowej.

Przed 4 dniami wyjechało do Genewy za zgodą cesarza Karola kilku czołowych polityków czeskich z d-r'em Kramarzem i posłami Kłofacem i Habrmanem na czele, by na neutralnym gruncie porozumieć się z zagranicznymi przywódcami rewolucji czechosłowackiej co do szczegółów finalizacji akcji niepodległościowej i równocześnie ustalić skład pierwszego rządu niepodległego państwa czechosłowackiego, który w myśl znanej noty Wilsona pokierować miał losami wolnego narodu czechosłowackiego.

Między odjeżdżającymi do Genewy a t. zw. Komitetem Narodowym, który do chwili powrotu delegatów z zagranicy miał być w Pradze najwyższą instancją narodową, zawarta została umowa w tym sensie, że w kraju utrzymany zostanie za wszelką cenę pokój i porządek i nic takiego się nie stanie, co mogłoby być na szkodę akcji czechosłowackich rewolucjonistów zagranicznych.

W ostatnich dniach października rząd Lammascha kapitulował stopniowo na

wszystkich frontach wewnętrznych i zagraniczo-politycznych. Dnia 27 października, w godzinach wieczornych, ostatecznie austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Andrassy, wystosował na ręce prezydenta Wilsona, znaną notę, której sądownem było stać się marszem pogrzebowym monarchii austro-węgierskiej. W nocy tej Andrassy komunikował prezydentowi Wilsonowi, że Wiedeń przyjmuje warunki amerykańskie, że uznaje aspiracje narodowe Czechosłowacji i Jugosławii, że gotów jest nawiązać bezpośredni kontakt z rządami obu nowych państw i że zatem uważa, iż w ten sposób wszystkie przeszko dy na drodze do podjęcia rokowań rozejmowych między rządem austro-węgierskim a koalicją zostały usunięte.

Dnia 28 października przed południem nota ta rozplakatowana została w Pradze, a ponadto rozrzucona została w tysiącach ulotek i dodatków nadzwyczajnych pism praskich po wszystkich ulicach miasta. Na placu Waclawa zebrały się w ciągu kwadransu nieprzebrane tłumy ludzi. Notę rządu austro-węgierskiego do Wilsona przyjęły zebrane tłumy jako wyraz zgody Wiednia na proklamowanie niepodległości Czechosłowacji. Nieopisany entuzjazm zapanował w całym mieście, na wszystkich domach wywieszono flagi narodowe, ludzie obcy padali sobie w objęcia, wszędzie rozlegały się entuzjastyczne okrzyki na cześć wolnej Ojczyzny, z gmachów rządowych usuwano gorączkowo godła państwowe Austro-Węgier i inne symbole wiekowej niewoli narodu.

Na placu Waclawa, gdzie wspaniale udekorowano wstęgami biało-czerwono-niebieskimi znaną „Lipę słowiańską”, zwołano natychmiast cały szereg

wieczów, na których poszczególni działacze polityczni wyjaśnili zebranym tłumom epokowe znaczenie dokonywanego się właśnie przewrotu. Pod pomnikiem św. Waclawa, pierwszego księcia czeskiego, godzinami całemi stali rozradowani pragnąc, wsłuchując się ze szczerem zainteresowaniem w słowa rozentuzjasmowanych mówców. Takie same demonstracje odbywały się na placu Staromiejskim u stóp pomnika innego bojownika o wolność narodu czeskiego, mistrza Jana Husa. Przez wszystkie ulice miasta ciągnęły się wspaniałe pochody, a wszędzie rozbrzmiewały dźwięki zakazywanych dotychczas przez władze austriackie czeskich i słowackich pieśni narodowych.

A tymczasem w małym saloniku praskiego Domu Reprezentacyjnego naradzano się nad sytuacją pięciu wybitnych członków Komitetu Narodowego, pp.: Antoni Szwehla (obecny premier), dr. Alois Raszin (zamordowany przed kilkoma laty pierwszy czechosłowacki minister skarbu), dr. Franciszek Soukup (obecny członek senatu czechosłowackiego), Jerzy Strzibrny i dr. Vavro Szrobar.

Komitet Narodowy stanął przed trudnym zadaniem: z jednej strony związany był swą obietnicą, która nakazywała mu nie dopuszczać w kraju żadnych demonstracji przed powrotem posłów czeskich z Genewy, z drugiej zaś strony trudno mu było nie zrozumieć duszy ludu, który z taką niecierpliwością czekał na oficjalne potwierdzenie dokonanej w życiu jego zmiany. Po chwili namysłu członkowie komitetu postanowili pójść za głosem narodu całego, a dr. Raszin za zgodą swych towarzyszy natychmiast zredagował pamiętne orędzie do narodu czechosłowackiego, rozpoczynające się od słów:

„Narodzie czechosłowacki! Twe odwieczne marzenie stało się rzeczywistością. Państwo czechosłowackie budziło się do samodzielnego życia”. Orędzie to za chwilę rozplakatowane było już po całym mieście, wywołując wśród ludności nowy entuzjazm i nowe burzliwe manifestacje.

Władze austro-węgierskie straciły zupełnie głowę. Wszyscy żołnierze narodowości czeskiej momentalnie przeszli do szeregów rewolucjonistów, Sokolowie otrzymali rozkaz stanąć pod broń. W ten sposób powstały pierwsze zaчатки wojska czechosłowackiego w stolicy Czech, na którego czele stanęli oficerowie czescy, stacjonowani w garnizonie praskim.

Tymczasem do głównego miasta nadchodzić zaczęły wiadomości o przebiegu przewrotu na prowincji, gdzie za przykładem Pragi obejmowanie władzy przez urzędy czechosłowackie odbywało się w zupełnym spokoju. Na ulicach Pragi żywo było do późnych godzin wieczornych. Dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy wędrowały przed starodawnymi zamek hradeczański, który przez 300 lat był opuszczony, a teraz przegotowywał się już do przyjęcia nowego suwerennego władcy niepodległego i wolnego narodu czechosłowackiego.

C. P.

## Krwawa eksmisja w ordynacji Zamojskich.

Warsz. kor. „Republiki” (B) telef.:

Do Warszawy nadeszła wczoraj wiadomość, iż na tle eksmisji w mieszkaniach kilku robotników rolnych w ordynacji Zamojskich na folwarku Lipsko doszło do tragicznego wypadku.

Podczas czynności eksmisji pomiędzy gajowymi, którzy pomagali urzędnikom, a robotnikami doszło do bójk,

która zakończyła się śmiercią trzech eksmisjowanych robotników.

Z odniesionych ran zmarli robotnicy Piertryk, Łapa i Łuszczak. Posterunkowy policji państwowej Góra, czynny podczas eksmisji, został ciężko ranny.

Wszystkich gajowych, którzy brali udział w krwawej eksmisji aresztowano.

## Olbrzymie oszustwo w Austrii.

Falszywe papiery kolejowe  
przemycano do Polski.

Wiedeń, 26 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neues Wiener Abendbl.” donosi, że policja wiedeńska wpadła na trop rozgłażonego oszustwa papierami kolei Karola — Ludwika. Specjalni agenci skupowali w Austrii propety koleji Karola — Ludwika, usuwali stempel austriacki i przemycali zagranicę, szczególnie do Polski, sprzedając je ze znacznym zyskiem.

W aferę tę zamieszany jest cały szereg osób. Narazie policja dokonała 2 aresztowań.

## Komisja rzeczoznawców zbierze się w Paryżu.

Paryż, 26 października.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Według doniesień prasy francuskiej, komisja rzeczoznawców, celem stwierdzenia ostatecznych możliwości zapłażenia przez Niemców odszkodowania, zbierze się w Paryżu.

W Berlinie natomiast obradować będą podkomisje techniczne. Zorganizowanie tych komisji nastąpi w przyszły wtorek po posiedzeniu Rady ministrów, na którym to Poincaré da sprawozdanie z rozmów odbytych z agentem reparycyjnym Parkerem Gilbertem i z przedstawicielem Anglii.

## Strejk w Hamburgu

dzięki komunistom rozszerza się.

Berlin, 26 października.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Sytuacja strejkowa w porcie hamburckim została zaostrzona. Komuniści rozwijają ożywioną działalność, wzywając robotników do bezwzględnej walki.

Na skutek agitacji komunistów przystąpili również obecnie do strejku robotnicy w porcie bremeńskim.

## Ukradli pieniądze

razem... z kasą ogniotrwałą.

Berlin, 26 października.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Sensacyjnego włamania dokonano na stacji Beuthheim. Nieznani sprawcy załadowali na auto ciężarowe kasę ogniotrwałą ważącą 700 klg. wraz z blokiem betonowym, do którego była przemocowana. W kasie ogniotrwałej znajdowało się 10 tysięcy marek.

WOJEC KRYTYCZNEJ SYTUACJI eksportowej cukru (będącego jednym z filarów naszego handlu zagranicznego) wysuwają cukrownicy postulaty, domagające się by rząd zdecydował się obniżyć na czas kryzysu taryfy przewozowe do portów bałtyckich, udzielił pomocy bezpośredniej słabszej gałęzi cukrownictwa i obniżyć ceny buraków. Tam, gdzie one są za wysokie.



Październik

27

SOBOTA

Dziś: Sabiny P. M.  
Jutro: SzymonaWschód słońca o g. 6.21  
Zachód słońca o g. 4.20  
Wschód ks. o g. 4.03  
Zachód ks. o g. 3.48  
Długość dnia: 11.03  
Ubyło dnia: 8.13

Zamiast feljetonu.

**Gdybym był oskarżony ..**

W Essen toczy się obecnie proces przeciwko 20-letniemu maturzyście Karolowi Hussmanowi, oskarżonemu o zamordowanie swego kolegi na tle zwyrodnienia seksualnego.

Czy Hussman winien czy też niewinien — niewiadomo. W każdym razie, ośmioldniowe obrady sądowe nic nie wyjaśniły.

Obecnie zeznają świadkowie, którzy mają coś do powiedzenia o charakterze oskarżonego i o jego skłonnościach erotycznych. Świadcami tymi są przeważnie kłolodzy szkolni Hussmana.

Gdy pomyślę o moich kolegach szkolnych, dochodzę do dziwnych wniosków. Wyobrażam sobie, coby było gdyby moi koledzy stanęli przed sądem, jako świadkowie. Cóżby to były za sensacyjne „kawalki!”

Mieliśmy naprzykład w szkole pewnego kolegę, którego nazywaliśmy „potworkiem”. Był to mizerny, blade chłopak, leniwy i nieuważny, ale poczciwy „bubek”. Czasami, gdy wpadał w szal, **kaśał i wył jak zwierzę.**

Wyobrażam sobie, że „potworek” siedzi na ławie oskarżonych. Cięży na nim jakieś podejrzenie. I przychodzi świadkowie, dawni jego koledzy i powiadają:

— Kaśał i wył!

Czyż trzeba dosadniejszych zeznań? Czy to nie byłyby „momenty najbardziej obciążające?”

A tymczasem „potworek” posiada własną fabryczkę, jest przykładnym obywatelom i dobrym ojcem rodziny.

Mieliśmy innego kolegę, który wprawdzie nie kaśał ani wył, lecz miał pewne chwile, gdy uważaliśmy go za trochę **nienormalnego.**

Mój Boże, w sądzie nie wykreciłby się z tego zarzutu! Ale w życiu powiodło mu się lepiej: założył sobie wielki skład manufaktury i bardzo mu się **dobrze dzieje.**

W czasie procesu Hussmana stwierdzono, że oskarżony był bardzo uprzejmy i greczny, wobec czego wszczęto dociekania, czy Hussman nie był **czasami zbyt grzeczny.** Grzeczność ciągle jeszcze uchodzi w Niemczech za coś, co może wzbudzić podejrzenie!

W opinii sądu każda właściwość charakteru wydać się może podejrzaną:

Jeżeli ktoś jest niegrzeczny — w — kto wie czy pod tym płaszczkiem nie kryją się zbrodnicze instynkty.

Jeżeli ktoś jest nie grzeczny — w takim razie widać odrazu, że ten człowiek zdolny jest do wszystkiego.

Jeżeli ktoś jest egoistą — aha! — ładny ptaszek... jeżeli natomiast ktoś jest życzliwy względem bliźnich — też niedobrze. Djabli wiedzą czego on chce od tych ludzi!

Jeżeli ktoś przebywa w towarzystwie dziewcząt, jest to niezawodny znak wybujałości erotycznej, niech ktoś jednak spróbuje stronić od dziewcząt — tem gorzej dla niego, dopiero spadną nań podejrzenia!

Słusznie więc powiedział jeden ze znakomitych prawników francuskich:

— Gdyby mnie posądzono o kradzież wieży Eiffla, przedewszystkiem, dla pewności, ucieknij z Francji. Nigdy nie można przewidzieć... Zawsze trudniej jest wykazać swą niewinność.

— ski —

**Dr. LEON SZAJEROWICZ**

Choroby wewnętrzne (spec. serca i przemiany materji) choroby kobiece. do 11 r. 15-7 w. AUGUSTA 8. Tel. 35-21.

# WOLNY WYBÓR LEKARZA

## jest postulatem wyborczym inteligencji pracującej.

### Zaufanie do lekarza niekiedy więcej znaczy niż lekarstwo.

W szeregu aktualnych i interesujących ogół spraw poczesne miejsce zajmuje zagadnienie wolnego wyboru lekarzy przez ubezpieczonych w kasie chorych.

Jak wiadomo przewodniczący zarządu łódzkiej kasy chorych p. Kałużyński jest przeciwny zasadzie wolnego wyboru lekarzy. Przed paru dniami zamieściliśmy opinię naczelnika izby lekarskiej p. dra Tomaszowskiego, opowiadającego się za ograniczonym wolnym wyborem.

Dziś umieszczamy opinię przewodniczącego zarządu okręgowego związku lekarzy p. dra Bolesława Misjona.

— Jakież stanowisko pana doktora w tej sprawie? — pytamy.

— Wolny wybór lekarzy jest tematem poważnych roztrząsań na łamach fachowej prasy.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego na nadzwyczajnym walnym zebraniu w grudniu ub. r. w Krakowie wypowiedział się za wolnym wyborem lekarza, zaznaczyć jednak muszę, że w łonie związku są również i zwolennicy systemu ambulatoryjnego, którzy nie uznają konieczności wolnego wyboru lekarza.

Osobiście jestem zdania, że w imię interesu ubezpieczonych winien być wprowadzony w kasach chorych wolny wybór lekarza. Przemawia za tem szereg poważnych argumentów, z których wymienię dwa najważniejsze: Po pierwsze, dla racjonalnego leczenia, niezmiernie jest ważny czynnik zaufania.

W całym szeregu chorób ten moment psychiczny zaufania i wiary w lekarza odgrywa nieraz decydującą rolę, ważniejszą, niż przepisane lekarstwo; — po

drugie, tylko przy systemie wolnego wyboru lekarza może być należycie przestrzegana tajemnica lekarska, która przy systemie ambulatoryjnym narażona jest na poważne niebezpieczeństwo gdyż notatki lekarza o stanie choroby przechodzą przez cały szereg rąk.

Z pośród argumentów przeciw zasadzie wolnego wyboru lekarza najważniejszym argumentem jest obawa przed nadużywaniem prawa przyznawania zasiłków przez niektórych lekarzy, którzy w ten sposób chcieliby zyskać sobie większą popularność wśród ubezpieczonych. Na to jednak znalazłby się środek w postaci komisji lekarskich, któreby stwierdzały istnienie niezdolności do pracy, co zresztą praktykuje się i obecnie przy systemie ambulatoryjnym, jak również w postaci kontroli obłożenia chorych przez lekarzy, mężów zaufania kas chorych.

Co się tyczy obawy, iż chorym trudniej byłoby uzyskać pomoc w gabinecie lekarza, to wydaje mi się, że chory wolałby dłużej nawet poczekać w poczekalni lekarza, do którego czuje zaufanie i być zbadanym przez tegoż lekarza, niż równie długo czekać w ciasnych poczekalniach lecznic kasowych, nieraz bezskutecznie.

Również nie wydaje mi się uzasadnioną obawą, że system wolnego wyboru lekarza spowodowałby napływ nowych lekarzy do Łodzi.

Przy tym systemie, gdy chorzy kasowi będą rozdzieleni między większą ilość lekarzy, zdobycie praktyki będzie wymagało dłuższego czasu, co raczej odstre-

**Wyjaśnienie!**

Palony jęczmień nie jest kawą słodową a pomiędzy zwykłą „kawą słodową” a **Kathreinerą Kawą słodową Kneippa** istnieje bardzo wielka różnica.

W tr. ści — rzecz się miłości.

czuć będzie lekarzy od osiedlania się w większych miastach.

Ze wolny wybór lekarza nie jest czołą formułką dla ubezpieczonych widzimy z tego, iż inteligentni ubezpieczeni, nie tylko pracownicy umysłowi, lecz i bardziej uświadomieni robotnicy, zwracając się do kasy chorych o pomoc lekarską, domagają się pozostawienia im prawa wyboru lekarza, zgodnie zresztą z ustawą o kasach chorych, która zapewnia ograniczony wolny wybór lekarza, a mianowicie wolny wybór z pośród lekarzy, z którymi kasa chorych zawarła umowę.

Jestem przekonany, że w miarę podnoszenia się poziomu kulturalnego i intelektualnego mas robotniczych postulat wolnego wyboru lekarza bez żadnych ograniczeń stanie się postulatem powszechnym!

— Słyszałem coś o nowym projekcie ustawy w tym względzie? — pytamy na zakończenie.

— W myśl ustawy system ambulatoryjny nie jest obowiązujący dla kas chorych.

Ustawa przewiduje, że członkowie kasy mają prawo wolnego wyboru lekarza z pośród tych, z którymi kasa zawarła umowę. Projektowana nowa ustawa przewidywała obowiązujący system ambulatoryjny dla wszystkich kas chorych. Przeciwnie temu projektowi zaprotestowały organizacje lekarskie i obecnie nowa ustawa jest w stadium uzgadniania między ministerstwami.

W jakiej postaci projekt nowej ustawy zostanie ostatecznie przedstawiony Sejmowi — trudno przesądzić. hp.

W niedzielę, 8 b. m. o godz. 12 i pół jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

**ABRAHAMA SZWAJCERA**

odbędzie się na cmentarzu poświęcenie pomnika.

Na tę smutną uroczystość zaprasza

**Rodzina.**

Jutro w niedzielę dnia 28-go b. m. o godz. 12-iej w poł. w pierwszą bolesną rocznicę

B. P.

**Eliasz Bezdeżskiego**

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika, na które krewnych i przyjaciół zaprasza

**Żona.**

## Fermenty w piotrkowskiej organizacji w P. P. S.

### Prezes rady miejskiej, dr. Próchnik, jest zwolennikiem pos. Jaworowskiego.

Dokonany w Warszawie rozłam w P.P.S. odbił się głównie echem również na prowincji, między innymi w Piotrkowie, gdzie przy ostatnich wyborach stronnictwo to okazało się bardzo silne, zyskując dwa mandaty poselskie i gdzie magistrat pozostaje niepodzielnie pod wpływami PPS.

Dowiadujemy się nadto, iż przywódca piotrkowskiej PPS, poseł dr. Próchnik już od dłuższego czasu opowiadał się za ideologią grupy pos. Jaworowskiego. Na tem tle dochodziło niekiedy do nieporozumień między nim a posłem Zaremby, który wybrany został z tego samego okręgu. Dodać przy tem należy, iż dr. Próchnik jako prezes rady miejskiej cieszy się wielkim mirem w radzie i wśród całej organizacji piotrkowskiej.

Co się tyczy zarządu miasta, prezydent Szmidt, ze względu na słaby stan zdrowia nie okazuje wyraźnych chęci angażowania się do walki rozłamowej po zostając przy CKW., natomiast wiceprezydent Hudec, popiera całkowicie stanowisko posła dr. Próchnika.

Do tego czasu sprawa omawiana jest tylko poufnie w gronie kilku lub kilkunastu najzaufańszych ludzi. W najbliższym jednak czasie zajmie się nią oficjalnie zjazd O.K.K. gdzie zetną się z sobą zwolennicy Próchnika i Zaremby — któremu już zresztą w swoim czasie OKR. uchwalił nagane za zamieszczanie w „Pobudce” — tygodniku redagowanym przez p. Zarembe, artykułów obrażających — zdaniem OKR. — osobę Marsz. Piłsudskiego.

Nie doceniamy  
naszych kobiet!

Oto co powiemy po ujrzaniu  
wstrząsającej kreacji

**Olgi Czechowej**

jako Polki—matki  
i Polki—kochanki

w pierwszym rewelacyjnym  
filmie polsko-amerykańskim

**„Katusze miłości”.****Rocznik 1908.**

W dniu dzisiejszym winni stawić się do spisu w biurze wojskowo - policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery U. W. Z. Z.

Jutro rejestracja rocznika 1908 nie odbywa się. (b).

## STRASZLIWA TRAGEDJA SZKOLNA.

# Uczeń Mistrzak strzelał do nauczycielki, przypisując jej winę i odpowiedzialność za niepowodzenia w nauce. Sąd skazał nieszczęśliwego młodzieńca na 8 mies. więzienia

Sala sądu okręgowego w Łodzi. Wszystkie miejsca dla publiczności szczerze obsadzone przez młodzież szkolną. Uczniowie i uczennice w wieku od lat szesnastu do osiemnastu z napięciem oczekują rozpoczęcia rozprawy. Tuż obok młodzieńców siedzą ich wychowawcy. Nauczyciele i dyrektorzy szkół łódzkich stawili się bardzo licznie. Zaangażowanie procesem wzrasta z minuty na minutę.

Wreszcie rozlega się sakramentalny dzwonek woźnego.

Wprowadzają pod konwojem oskarżonego. Wychudły, zgarbiony siedemnaścieletni młodzieńiec. Siada na ławie oskarżonych i smutnym, zrezygnowanym spojrzeniem obrzuca całą salę.

Nazywa się Zenon Mistrzak. Jest bohaterem tragedji, która rozegrała się w dniu 25 czerwca r. b. w łódzkiej państwowej szkole handlowej i poruszyła do głębi całe miejscowe społeczeństwo.

## Akt oskarżenia.

W dniu tym w szkole handlowej wydawano świadectwa. Po nabożeństwie dyrektor szkoły p. Leon Dyl, obśzedł wszystkie klasy i wręczył uczniom świadectwa.

Mistrzak siedział drugi rok w drugiej klasie. I tym razem nie wręczono mu promocji. Gdy dyrektor opuścił jego klasę Mistrzak zwrócił się do wychowawczyni, nauczycielki języka polskiego, Kuczyńskiej.

— Czy ja nie otrzymam promocji?

— Nie.

P. Kuczyńska zwróciła mu uwagę, iż nie wolno mu w ten sposób do niej mówić.

— Gdyby nie ja, siedziałbyś teraz w kryminale - zakończyła swą przemowę — Co to ma znaczyć? — zawołał Mistrzak.

Wychowawczyni nie odpowiedziała i szybko opuściła klasę, oświadczając jedynie, że w kancelarii udzieli mu odpowiednich wyjaśnień.

Mistrzak udał się w ślad za nią.

Po chwili

rozległ się na schodach wystrzał rewolwerowy.

To strzelił Mistrzak do wychowawczyni. Na szczęście chybił. Gdy usiłował po raz drugi wystrzelić, nauczyciele i wychowawcy, którzy wybiegli z klasy wyrwali mu z ręki broń.

Mistrzak nie bronił się. Sprowadzono go do kancelarii, gdzie oświadczył wobec nauczycielstwa:

— Chciałem zabić panią Kuczyńską. Szkoda, że nie trafiłem.

Wezwano policję. Mistrzak po prze-

**Gwóźdź sezonu to „Spowiedź Uczciwej Kobiety” z POLA NEGRI od pon edz alku w Grand-Kinie**

stuchaniu w urzędzie śledczym został osadzony w więzieniu, w którym przebywał aż do rozprawy sądowej, która odbyła się w dniu wczorajszym.

Akt oskarżenia odczytany przez przewodniczącego -kompletu sędziów skiego, prócz podanych już powyżej okoliczności wypadku w państwowej szkole handlowej, wyjaśnia nam tło powyższej tragedji.

## Nienawiść do nauczycielki.

Mistrzak jest synem ubogiego szewca. Po ukończeniu szkoły powszechnej, w roku 1924, wstąpił do państwowej szkoły handlowej. Uważano go za bardzo złego ucznia. W pierwszej klasie szkoły handlowej pozostawiono go na drugi rok, to samo powtórzyło się w drugiej klasie.

W drugiej klasie kilkakrotnie, jak stwierdziły władze szkolne, poprawiał sobie stopnie w dziennikach szkolnych.

Mistrzak wiedział, iż rada pedagogiczna jest na tropie jego oszukańczych sztuczek, lecz kontynuował je w dalszym ciągu, gdyż nie widział żadnego ratunku. Mimo usilnej pracy, nie mógł opanować wszystkich przed-

miotów, wykładanych w szkole, szczególnie zaś polskiego i arytmetyki handlowej. W końcu roku szkolnego, gdy powędziło mu się coraz gorzej, przeczuwał, że go wyrzucą ze szkoły, gdyż nie mogli go pozostawić na trzeci rok w tej samej klasie. I wówczas zastanawiając się nad swą sytuacją, doszedł do wniosku, że właściwie

wszystkiemu była winna wychowawczyni i nauczycielka polskiego p. Kuczyńska,

która, według jego zdania, szkodziła mu na każdym kroku.

W dniu, w którym, rozegrała się tragedia pożyczł rewolwer od kolegi swego Ściorka.

Po odczytaniu dość krótkiego aktu oskarżenia, przewodniczący sądu zwraca się do oskarżonego. Mistrzak podnosi się z ławki i nieśmiało spogląda na stół sędziowski.

Przewod.: Czy oskarżony przyznaje się do usiłowania zabójstwa Zofji Kuczyńskiej?

Osk.: Tak. Chciałem ją zabić, bo ona mnie nienawidziła.

Przewod.: Dlaczego oskarżony przypuszczał, że p. Kuczyńska była źle względem niego usposobiona?

Osk.: Ora mnie zawsze prześladowała. Dzięki niej siedziałem dwa lata w jednej klasie. Mówiła mi już podczas roku szkolnego, że nie dostanę promocji. A przecież ona nie mogła wiedzieć, czy tak będę. Mogłem przecież przebić cały kurs i być dobrze przygotowany do trzeciej klasy.

W dalszym ciągu swych zeznań przechodzi do okoliczności zamachu na nauczycielkę.

— P. Kuczyńska powiedziała mi — zeznaje — że nie otrzymam promocji i będę wydalony ze szkoły. Nie miałem już nic do stracenia. Gdy pani Kuczyńska powiedziała mi, że gdyby nie ona,

siedziałbym w kryminale, zrobiło mi się ciemno przed oczami. Wybiegłem na schody i wystrzeliłem. Byłem taki zdenerwowany, że nie wiedziałem, co się ze mną dzieje.

Przewodniczący: A skąd oskarżony miał rewolwer?

Osk.: Pożyczyłem od kolegi Ściorka.

Przew.: W jakim celu?

Osk.: Ściorek pokazał mi rewolwer w szkole. Wziąłem go od niego.

Przew.: A poco oskarżony wziął od niego rewolwer?

Osk.: Sam nie wiem po co.

Mistrzak siada na ławie oskarżonych i spuszcza głowę. Przesłuchanie skończone.

## Lubiany przez wszystkich

Na salę wchodzi pierwszy, najważniejszy świadek

nauczycielka Zofja Kuczyńska, która udziela sądowi wyczerpujących zeznań.

Opowiada ona o okolicznościach zamachu, powtarzając wszystkie szczegóły znane już z aktu oskarżenia.

Przew.: Czy Mistrzak był złym uczniem?

Świadek: Był niezdolny i wykazywał bardzo słabe postępy w nauce.

Charakteryzując oskarżonego, p. Kuczyńska stwierdza, że był on bardzo skryty, zamknięty w sobie, lecz mimo to lubiany przez nią, jak i przez cały personel nauczycielski.

Dyrektor szkoły handlowej p. Dyl charakteryzuje Mistrzaka w ten sam sposób.

— Był tępy i nie miał wielkiej chęci do nauki. Należał do uczniów spokojnych.

Przew.: Czy oskarżony kiedykolwiek odgrażał się któremuś z nauczycieli?

Świadek: Nie.

Następni świadkowie nauczyciele szkoły handlowej Fijałkowski i Dulas wyrwali Mistrzakowi broń gdy usiłował on po raz drugi strzelić do p. Kuczyńskiej. Zeznają oni przed sądem, że Mistrzak w chwili zamachu

czynił wrażenie obłąkanego.

Nie stawiał on im oporu, pozwolił się odprowadzić do kancelarii, gdzie wyraził żal, iż chybił.

Na zapytanie przewodniczącego świadkowie ci charakteryzują oskarżonego podobnie jak i inni nauczyciele.

## Niedoszły samobójca.

Sąd wzywa Ściorka, kolegę szkolnego oskarżonego.

Przew.: Skąd świadek miał rewolwer?

Św. Wziąłem broń z domu.

Przew.: W jakim celu?

Św.: Domyślałem się, że mnie pozostawia na drugi rok w drugiej klasie, więc

chciałem sobie odebrać życie. W szkole pokazywałem rewolwer Mistrzakowi. Nie chciałem mu go dać, on sam mi zabrał.

Przew.: Czy mówił świadkowi po co chce wziąć rewolwer?

Św.: Nie. Nic mi nie mówił.

Przew.: Czy świadek dobrze żył z oskarżonym?

Św.: Tak.

Przew.: Czy Mistrzak doznawał w szkole jakichś niesprawiedliwości?

Św.: Nie. Wszyscy nauczyciele traktowali go tak samo, jak innych. W naszej szkole nikt się nigdy nie skarżył na nauczycieli.

Pozostali świadkowie, koledzy szkolni oskarżonego — Pierzchalski, Dorabiak i Kozanecki — zeznają bardzo lakonicznie.

Mówią oni, że Mistrzak był bardzo dobrym kolegą, i

był lubiany przez wszystkich uczniów. Nie wszczynał nigdy z nikim bójelek i na ogół uważano go za jednego z najspokojniejszych uczniów.

Przew. Czy skarżył się kiedykolwiek na któregoś z nauczycieli?

— Nie — odpowiadają.

## Głos ma prokurator.

Przewodniczący zamyka przewodni sądowy i udziela głosu rzecznikowi oskarżenia publicznego, prokuratorowi Kubia kowi:

Prokurator w przemówieniu swem analizuje czyn oskarżonego i dochodzi do wniosku, iż Mistrzak z premedytacją chciał zabić wychowawczynię Kuczyńską. Tezę tę uzasadnia faktem, że osk. zabrał rewolwer swemu koledze jeszcze przedtem, gdy dowiedział się od p. Kuczyńskiej, że go pozostawiono na drugi rok. W konkluzji domaga się zastosowania względem oskarżonego artykułu 453 K.K. przewidującego karę

od 8 do 15 lat więzienia.

## Obrona.

Obronca Mistrzaka, mecenas dr. Fichna, w świetnie skonstruowanym przemówieniu wyjaśnia sądowi podłoże zamachu oraz dowodzi, przy pomocy całego szeregu argumentów, że Mistrzak działał pod wpływem silnego afektu i w momencie, gdy strzelił do p. Kuczyńskiej, absolutnie nie zdawał sobie sprawy z swego czynu.

## Wyrok.

Sąd po dłuższej naradzie wywiódł wyrok, mocą którego Mistrzak został skazany na 8 miesięcy więzienia

z zaliczeniem aresztu prewencyjnego za usiłowanie zabójstwa pod wpływem silnego afektu.

Ponieważ oskarżony odsiedział już 4 miesiące w więzieniu, za 4 miesiące znajdzie się na wolności.

Skazany przyjął wyrok zupełnie spokojnie.

Jak się dowiadujemy, Mistrzak nie wniesie apelacji.

das.





Niniejszem mały zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, iż firma nasza egzyst. od 1842 r. otworzyła w Warszawie **Pakownię Herbaty**. Polecamy Sz. Klijehteli naszą herbatę w gatunkach i opakowaniu jak przed wojną.

**BRACIA K i C POPOWY**

Do nabycia we wszystkich sklepach Kolonialnych

WARSZAWA, ul. Leszno Nr 77. Telefon 26-91.



**Europa poznała SERCE POLKI**

dzięki wstrząsającej kreacji

**Olgi Czechowej**

jako Polki—matki i Polki—kochanki

w pierwszym rewelacyjnym filmie amerykańsko-polskim

p. t.

**„Katusze miłości.”**

**To tylko teoria.**

Rejestr podatkowy nie został wyłożony.

Przed kilku dniami zarząd gminy żydowskiej powiadomił swych płatników, drogą ogłoszeń, iż I część rejestru poborczego na 1928 rok zostaje wyłożona do przeglądu w przeciagu dni 8 tj. od 25 października do dnia 2 listopada br. w kancelarii gminy.

Rejestr ten miał być wyłożony do przeglądu celem dania możności płatnikom wniesienia w odpowiednim czasie reklamacji.

Jak nas jednak informują, mimo zapowiedzi, rejestr wyłożony do przeglądu nie został. Płatnicy, którzy zgłosili się w dniu wczorajszym do kancelarii gminy, poza stratą czasu, nie zyskali nic.

Jesteśmy zdania, że kancelaria gminy winna się bardziej liczyć z czasem swych płatników.

**Ruch uliczny**

będzie ostatecznie uregulowany.

Wczoraj odbyła się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem naczelnika wydziału Dychdalewicz przy udziale starosty grodzkiego, przedstawicieli magistratu, wojewódzkiego komendanta policji i komendanta policji państwowej na m. Łódź konferencja, na której postanowiono ostatecznie utworzyć specjalny urząd ruchu ulicznego w Łodzi.

Urząd ten, który swe agendy rozpocznie z dniem 1 stycznia 1929 r. będzie załatwiał wszystkie sprawy, związane z ruchem ulicznym, zarówno podlegające kompetencji magistratu, jak i starostwu grodzkiemu.

Nie ulega wątpliwości, że przez scenalizowanie tych spraw w jednym urzędzie, które osiągnięto dzięki współdziałaniu w tej akcji również magistratu łódzkiego, uzyska się w krótkim czasie od dawna pożądaną poprawę w tym kierunku.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**„ARARAT”** Żydowski Teatr Kameralny — Kier. M. Broderzon. — 43 Zachodnia 43

Dziś o godz. 4 pp. (ceny od 75 gr. do 3 zł.) i o godz. 10 wiecz.

powtórzenie jubileuszowego programu p. n.:

**Rok istnienia**

Kasa czynna od godz. 1.30 po poł.

**Tramwaj wjechał na chodnik wprost przed drzwi kawiarni „Warszawianka”. Na ulicy Zielonej powstał niebywały popłoch.—Jedna osoba odniosła rany.**

Wczoraj o godzinie 6-ej po południu ulica Zielona była widownią wstrząsającej, nienotowanej dotychczas w Łodzi, katastrofy tramwajowej.

Ulica Zielona posiada pojedynczy tor tramwajowy. Tramwaje linii 17, kursujące przez wspomnianą ulicę w kierunku na kilku odcinkach toru i zazwyczaj zatrzymują się przed weksem, gdzie wymijają wozy tramwajowe podążające w przeciwnym kierunku.

Wczoraj o godzinie 6-ej po południu maszynista siedemnastki, podążającej z Placu Hallera, Oskar Zerba (Żeromskie go 89) dojeżdżając do zbiegu ulic Zielonej i Wólczajskiej w niewielkiej odległości od „wekslu” zauważył wóz tramwajowy tej samej linii, idący w przeciwnym kierunku.

Zerba był przekonany, iż tramwaj ten, jak zwykle, zatrzyma się przed „weksem” i zwołni mu przejazd. Maszynista siedemnastki, podążającej z Placu Reymonta

nie zdążył jednak wstrzymać tramwaju znajdującego się w pełnym biegu.

Obydwa tramwaje spotkały się na połowie weksla.

Rozległ się ogłuszający trzask i brzęk tłuczonych szyb. Pierwszy wagon tramwaju, zderzającego z Placu Hallera, siłą zderzenia wyskoczył z szyn, a ponieważ w tem miejscu jezdnia jest bardzo wąska,

wpadł na chodnik wprost przed drzwi kawiarni „Warszawianka”

(Zielona 12), w której powstał nieopisany popłoch.

Jeden z przechodniów p. Edward Biernacki (Aleksandryjska 109), który w tym momencie przechodził obok wspomnianej kawiarni, został uderzony w głowę przednim pomostem tramwaju i

upadł na bruk na ułamki szkła z rozbitych okien wagonu. Doznał on poważniejszych obrażeń.

W tramwaju, który padł ofiarą, katastrofy, na szczęście znajdowało się kilka osób. Przedni wagon, który wjechał na jezdnię, by zupełnie pusty. Nieliczni pasażerowie

zdążyli wyskoczyć z tramwaju, alarmując całą ulicę nieludzkimi krzykami.

Wraz pasażerami uratowali się również bileterzy. Motorniczy Zerba został kontuzjowany ułamkami szkła.

W tramwaju, zderzającym z Placu Reymonta, w którym znajdowało się znacznie więcej osób, straszna panika mogła wywołać nieobliczalne skutki. Pasażerowie ci, będąc przekonani, iż stanęli w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, ratowali się ucieczką przez okna,

z których wypadały szyby. Kilka kobiet których nie dopuszczono do wyjścia, do stało ataku histerycznego. Nikt jednakże z pośród tych osób nie doznał poważniejszych obrażeń.

Więść o katastrofie lotem błyskawicy obiegła całe miasto.

Ulica Zielona zarojła się od tłumów

ludzi. Skonsygnowano oddział policji z 7 komisariatu, który utrzymywał porządek.

W kilka minut po zderzeniu dyrekcja K. E. Ł. wysłała z remizy pogotowie tramwajowe, które po dłuższej pracy skierowało siedemnastkę na szyny. W pierwszym wagonie tej linii przedni pomost został zupełnie zgnieciony. Pozostałe wagony nie doznały uszkodzeń.

Ulica Zielona po katastrofie przedstawiała niezwykle widok.

W chodniku przed kawiarnią „Warszawianka”

pozostała ogromna wyrwa.

Cała ulica została pokryta ułamkami szkła z potłuczonych szyb oraz rozmaitemi przedmiotami, porzuconymi przez uciekających pasażerów.

Okolo godziny 7-ej został przywrócony normalny ruch tramwajowy. Dochodzenie w sprawie przyczyny katastrofy jest w pełnym toku. Informują nas, iż prawdopodobnie w tramwaju, zderzającym z Placu Reymonta były uszkodzone hamulce i z tego powodu motorniczy Sidorkiewicz nie mógł wstrzymać wagonu.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

d.

**SPLENDID**

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

**Kobieta na torturach**

Dramat niesłusznych podejrzeń, odbierających cześć najszlachetniejszej kobiecie i skazujących ją na potępienie.

W rolach głównych:

**Lili Damita  
Włodzimierz Gajdarow  
Vivian Gibson.**

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek o godz. 12-ej.

Od g. 12 do g. 3-ej **cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.**

**Skarga zw'azków**

na zarząd „Widzewskiej Manufaktury”.

Przedstawiciele związków zawodowych pp. Walczak z klasowego i Mruk z chrześcijańskiego, przyjęci zostali przez p. wojewodę Jaszczolta na audjencji w sprawie zatargu w „Widzewskiej Manufakturze”.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie przebieg zatargu, za który winę ponosi w całości firma, redukując place w chwili, gdy robotnicy przez dwa tygodnie walczyli o uzyskanie podwyżki.

Delegacja wskazała, że wskutek takiego stanowiska dyrekcji firmy, mogą nastąpić godne pożałowania wypadki, które już niejednokrotnie miały miejsce na terenie „Widzewskiej Manufaktury”.

P. wojewoda, wysłuchawszy delegacji, obiecał zająć się tą sprawą. (b).

**Od poniedziałku**

w GRAND-KINIE

**POLA NEGRI**

w swej ostatniej kreacji „Spowiedź Uczciwej Kobiety”

Kierownik poczty

zdefraudował 14 tys. złotych.

Z Kielc donoszą:

W osadzie Łopuszno pod Kielcami kierownik poczty, Tomasz Pałka, zdefraudował 14 tys. zł. za które kupił do spółki z niejakim Janem Wiślakiem autobus kursujący później między Łopuszmem a Kielcami.

Po przybyciu specjalnej komisji z Kielc i głównego naczelnika poczty z Krakowa i po stwierdzeniu defraudacji, Tomasza Pałkę aresztowano i jego własnym autobusem odwieziono do więzienia w Kielcach.

# Bałagan w szpitalu im. Poznańskich.

Cuchnące wiadro z herbatą jest równocześnie zlewem. —

Błyszcząca podłoga — to grunt. — Pluskwy i pchły mają się dobrze. — P. Rawski bije bezbronego chłopca.

Omawiając stosunki panujące w szpitalu im. Poznańskich, poruszyliśmy sprawę wyglądu naczyń, w których podaje się choremu jedzenie. Wskazaliśmy na ich okropny, niehygieniczny stan. Dziś parę jeszcze kwiatków dodamy do tego bukietu.

Otóż herbatę przynosi się na salę chorych w ogólnym naczyniu, przeważnie w kubku. Kubek ten nie różni się niczem od opisywanych przez nas naczyń. **Brudny, lepki, odrażający, pokryty jakimś żółtym osadem.**

Wiadro to służy nie tylko do przynoszenia w nim świeżej herbaty, ale i — do wylewania pozostałości. Innego naczynia bowiem, które mogłoby służyć zlewem, na sali niema.

I oto pacjenci, cierpiący na wszelkie choroby i dolegliwości, często infekcyjne, w razie niemożności wypicia całej zaczerpniętej szklanką herbaty, wylewają ją do kubka, z którego z kolei czerpać będą herbatę inni. Czyż dziwić się można, iż pacjenci przeważnie rezygnują z tak podawanej herbaty, widok której wzbudza obrzydzenie i odrazę?

Wielokrotnie pacjenci zwracali się ze skargami do naczelnego lekarza, wielokrotnie prosili o spowodowanie zarządzenia wymycia naczyń. Niestety, z braku dostatecznej ilości obsługi, wszelkie prośby pozostały bez echa. Nieznaczna ilość służby, w wolnych chwilach, zajęta jest myciem podłóg. Tę czynność, z polecenia zwierzchności mają spełniać przede wszystkim. Bo to się widzi, na to patrzą ludzie obcy, członkowie zarządu, jeśli od czasu do czasu znajdują chwilę, by zajrzeć do szpitala.

**Czysta podłoga, ważniejszą jest od czystych talerzy, widelców, noży i innych naczyń.**

Poza czystością podłogi jednak, nie przestrzega się już niczego. Wszędzie brud i niechlujstwo.

Lóżka dezynfekowane są raz na sześć tygodni, lub nawet rzadziej jeszcze. Gdy jeden chory opuści łożo, natychmiast zajmuje je inny. Pościeli się przy tym nie przewietrza. Nikogo nie interesuje, na co chorował pierwszy i czy nie grozi to niczem drugiemu.

A ansektę. Pchły i pluskwy mają tam istny raj. Tego się wcale nie tępi, tem się nikt nie interesuje, że chorzy, kasanii bez przerwy, przechodzą niewysłowione męczarnie.

Oto, nprz. pewnego razu przywieziono w nocy chorego, w stanie bardzo groźnym. Miał zewnętrzne rany na ciele. Nie było dla niego miejsca, kazano więc innemu pacjentowi usunąć się i ułokowano go na noszach, stojących w korytarzu, nowego zaś chorego położono do łóżka.

Jak już zaznaczyliśmy, stan jego był niezwykle groźny. Nie wolno mu było się poruszać, to też zgodnie z zarządzeniem lekarza czuwać miała przy nim w ciągu całej nocy pielęgniarka.

Zarządzenie słuszne, jakże jednak je wykonać, skoro „system oszczędnościowy” zredukował ilość nocnych pielęgniarek do jednej. Dosłownie jedna pielęgniarka — siostra dyżuruje w nocy w całym szpitalu.

Uprościła więc sobie zadanie i...

przywiązała chorego do łóżka. Zyskała w ten sposób pewność, że się nie będzie ruszał, sama zaś zajęła się zwykłą swą pracą.

Tymczasem chorego poczęły kąsać w nielitościwy sposób pluskwy. Próbowaliśmy się ruszyć — nie mogli. Począł się więc drapać, zrywając przy tem bandaż z ran, które poczęły krwawić. Nad ranem zmarł wskutek upływu krwi.

Skutki systemu „oszczędnościowego”!

A oto inny kwiatek. Pewien pacjent, cierpiący na jakąś chorobę nosa, dostał pewnego dnia silnego krwotoku. Zbiegiem okoliczności był to czas mierzenia choremu temperatury. Weszła więc na salę pielęgniarka z termometrami. Niezwracając uwagi na strumienie krwi, za-

łożyła pacjentowi termometr i chciała się oddalić.

Gdy pacjent wyrwał termometr z pod pachy i poczał błagać, by mu zatamowała krew, pielęgniarka odparła, że nie ma czasu, musi bowiem mierzyć wszystkim pacjentom temperaturę. I wyszła. Godzinę wzywał chory pomocy, aż wreszcie po tym czasie dopiero ją otrzymał. Był już nawpół przytomny z wycieńczenia, spowodowanego tak wielką utratą krwi.

Fakt to niesłychany i potworny, naruszający najdosadniej skandaliczne stosunki panujące w szpitalu im. Poznańskich.

Powracając do kwestji niedopuszczania krewnych do umierających w szpitalu osób, poruszyć należy i oświetlić następujący wypadek. Pamiętamy wszys-

cy nieszczęśliwy wypadek pod Andrzejowem, kiedy pociąg najechał na bryczkę, w której znajdowało się kilka osób. Między innymi ciężko ranna została niejaka Drukierowa.

Przewieziono ją do szpitala im. Poznańskich. Wszelka pomoc była już jednak spóźniona. Drukierowej uratować nie było można. Wyniesiono więc ją z sali operacyjnej na ogólną. Błagała i prosiła wszystkich, by jej pozwolono pożegnać się z mężem i dwoma synami, wy czekującymi przy bramie szpitalnej. Na próżno.

Wówczas jeden z pacjentów zawołał przez okno na czekających i zakomunikował, że Drukierowa umiera, jeśli ją chcą zobaczyć jeszcze, by przeszli przez płot. Odważył się na to jeden z synów. A wtenczas rozegrała się potworna scena.

Przechodzącego przez płot dojrzał kierownik Rawski, który rozkazał posługaczowi rozprawić się z nim. Zbił go prosto. Sam przypatrywał się, jak biegnącego do umierającej matki syna bicia kijami. Chłopiec krzyczał, wyrwał się. Trzymano go mocno i bito bez przerwy.

Kres nieludzkiej scenie położyło dopiero zjawienie się jednego z lekarzy, dr. C., który wyrwał kij z rąk jednego z posługaczy i tą drogą dopiero spowodował zaprzestanie znęcania się nad bezbronnym chłopcem.

I podobne sceny rozgrywają się w łódzkim szpitalu, a opinja społeczna nie o tem nie wiedziała, a zarząd nie spowodował usunięcia i ukarania winnych.

## Pies szpitala Poznańskich

jest widocznie odpowiednio wytresowany.

Mieszkańcy ulicy Nowo-Targowej, gdzie mieści się szpital Poznańskich, mają codziennie niezwykłe widowisko.

Przed bramą szpitala i dookoła ogrodu stoją godzinami dziesiątki osób, krewni chorych, czekający na chwilę, gdy będzie można zanieść choremu jedzenie.

Godziny odwiedzania chorych i wręczania im paczek w teorii unormowane, właśnie dowodem jest, że nieraz dopiero po 3-5 godz. można choremu paczkę odgodzinach można choremu paczkę oddać.

Oczekujący całymi godzinami, chcąc dowiedzieć się czegoś o stanie zdrowia

swych bliskich, wchodzą na niskie podmurowanie ogrodzenia i trzymając się sztachet żelaznych, komunikują się z chorymi, którzy stoją przy otwartych oknach cel szpitalnych.

Na tę chwilę czeka właśnie specjalnie wytresowany, duży, czarny pies i cicho podkłada się pod sztachety, a następnie z ujadaniem wskakuje na podmurowanie chwytając za nogi stojących na podmurowaniu.

Taki atak, powtarzany co pewien czas, kończy się upadkiem stojących na podmurowaniu i nieraz okaleczeniem, a pies chowa się, by po pewnym czasie znów wyskoczyć.

## Wielkie talenty nie będą zmarnowane

Zdolni uczniowie i studenci otrzymają stypendja magistrackie. Pierwszeństwo mają niezamożni łodzianie.

W całokształcie zagadnień oświatowych, leżących u nas tak długo odłogiem wskutek niewoli politycznej, bardzo poważne miejsce zajmuje sprawa udostępnienia oświaty niezamożnej młodzieży, wśród której niejednokrotnie kryją się wielkie talenty i wielkie możliwości.

Wprowadzenie powszechnego nauczania zrealizowanego zresztą dotychczas w pełnej mierze jedynie w Łodzi, jest fundamentem, na którym mają być wzniesione kondygnacje gmachu oświaty powszechnej, sięgającej zarówno wszcz jak w głąb uwarstwien społecznych.

Troska o to, aby oświata stała się istotnie powszechną i wszystkim dostępną, aby

**talenty i zdolności młodzieży ubogiej nie marnowały się bezpłodnie.**

musi być sprawą zawsze ważną i aktualną, zarówno dla władz państwowych, jak i dla wszelkich organizacji życia zbiorowego, tj. samorządów, instytucji kulturalno-oświatowych itp.

Zapewnienie całej bez wyjątku młodzieży miejsc w odpowiednich zakładach naukowych, niedopuszczenie do łamania cennych egzystencji młodocianych wskutek braku środków materialnych na kształcenie —

oto są cele idealne

do których w dobrze zrozumianym interesie społeczno-oświatowym zdążać wszyscy powinniśmy. Ze względu, że krąg zainteresowania sprawami stypendjalnymi sięga bardzo szeroko, podajemy w streszczeniu tek-

sty statutów stypendjalnych, w brzmieniu, zatwierdzonym już przez radę miejską.

Przepisy o udzielaniu przez magistrat m. Łodzi zapomóg na opłacanie wpisów szkolnych niezamożnej młodzieży, kształcącej się w średnich zakładach naukowych, głoszą, iż zapomogi te mogą być przyznane uczniom i uczennicom łodzianom (od 4-ej kl. gimnazjalnej względnie od I specjalnej w szkołach zawodowych), kształcącym się w szkołach średnich przede wszystkim społecznych, zarówno ogólnie — kształcących, jak zawodowych w Łodzi lub w innym mieście, jeżeli w Łodzi odpowiedniego typu szkoły niema.

Pierwszeństwo do otrzymania zapomóg mają abiturjenci publicznych szkół powszechnych i wychowankowie miejskich zakładów opiekuńczych. Zapomogi są przyznawane w wysokości całkowitej opłaty szkolnej lub jej części. Podania (wolne od opłaty kancelaryjnej) powiniennem wnieść do wydziału oświaty i kultury prawny opiekun dziecka. Do podania należy dołączyć opinię rady pedagogicznej szkoły o uzdolnieniu, pilności i sprawowaniu się ucznia oraz zaświadczenie koła rodziców lub innych miarodajnych czynników o stanie zamożności petenta.

Stypendja miejskie im. Bolesława Limanowskiego ustanowione zostały w liczbie 6 dla niezamożnych studentów szkół akademickich,

przyczem jedno z tych stypendjów może

być przyznane również studentowi wyższej uczelni zagranicznej, reszta zaś wyłącznie studentom zakładów krajowych. O stypendja, których wysokość wynosi (dla każdego)

1200 zł. rocznie

mogą się ubiegać w pierwszym rzędzie studenci — łodzianie wykazujący odpowiednie uzdolnienie do studiów i odznaczający się pilnością. Stypendjum może być przyznawane jedynie i tej samej osobie na 1 rok szkolny lub do czasu ukończenia studiów, na czas

nie dłuższy jednak, niż 5 lat

Istniejące już poprzednio, a przez obecne władze miejskie zmodyfikowane w niektórych punktach statuty stypendjalne im. Gabriela Narutowicza i na pamięćkę konstytucji marcowej — zgodne są w zasadniczych paragrafach — z podanym wyżej statutem stypendjalnym im. Bolesława Limanowskiego.

Stypendja na pamięćkę konstytucji ustanowione zostały w liczbie 3 (po 1200 zł., rocznie każde) dla niezamożnych studentów krajowych szkół akademickich, w pierwszym zaś rzędzie dla łodzian, mających zamiar poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Stypendjum im. Gabriela Narutowicza (w wysokości zł. 1200 rocznie) przeznaczony jest dla studenta wydziału inżynierji wodnej politechniki warszawskiej. O stypendjum to ubiegać się mogą niezamożni studenci — łodzianie, przyczem pierwszeństwo mają abiturjenci szkół średnich w Łodzi.



Dziś i dni następnych!  
Wielka epopea miłości i poświęceń! Przepięty dramat w 12 aktach!  
z cyklu „My pierwsza brygada” — p. t.  
**„SZALENCY”**

W rolach głównych:  
**Irena Gawęcka, Marjan Czanski,**  
**dyr. Bol. Szczurkiewicz i inni**  
Rewelacyjny ten film polski cieszył się kolosalnym powodzeniem przez szereg tygodni w dwóch największych kinoteatrach Warszawy.  
Początek dziś o godz. 12-ej.  
Ceny miejsc na I seans od 50 groszy.

# Zabójstwo na tle handlowem.

## Właściciel magazynu „Derby” na ławie oskarżonych.

### Wyrok zapadnie w ciągu dnia dzisiejszego.

Warszawski kor. „Republiki” (T) donosi:

Wczoraj w drugim dniu rozpraw, sala sądowa wypełniona jeszcze szerszą niż dnia poprzedniego. Podczas każdej przerwy, publiczność ponawia szturm, pragnąc przeniknąć do sali, w której naprawdę niema już ani jednego miejsca.

Ożywione rozmowy, gdzieś gdzieś sprzeczki, no i oczywiście wnioski i domysły dotyczące wyroku, który zapadnie prawdopodobnie już dzisiaj wieczorem.

Wszyscy zastanawiają się nad jednym pytaniem, od którego uzależniony jest wyrok:

„zabójstwo z premedytacją, czy też dokonane w afekcie?”

Boćko siedzi na ławie oskarżonych w tej samej — co i dnia poprzedniego — pozycji.

Zgiętą w łokciu rękę wspiera na krańcu ławy, głowę opiera na dłoń.

O godzinie 10-ej wchodzi sąd i rozpoczyna się dalszy ciąg rozpraw.

### Wdowa po zabitym.

Pierwszym z przesłuchanych wczoraj świadków była wdowa po zabitym, p. Grynbaumowa. Jest to osoba starsza, w ciężkiej żałobie. Zeznaje spokojnie, z wielką godnością. Opowiada o kłopotach finansowych męża, cytując jego słowa:

„Wolałbym umrzeć, niż pracować w sklepie razem z Boćką”.

Ze słów jej dowiadujemy się, w jaki drobiazgowy, ordynarny sposób szykanował Boćko Grynbaum.

Nie pozwalając mu w sklepie podchodzić do telefonu, kłócił się z nim o odrobinę esencji do herbaty.

Po tragicznym wypadku rodzina Boćki zwracała się kilkakrotnie do Grynbaumowej, proponując pieniądze za zaniechanie powództwa cywilnego. Działo się to w brutalnej formie.

Z kolei zeznaje kupiec Frankenstein, który pośredniczył przy przejęciu sklepu Grynbaumowa przez Boćkę. Opowiada on, że pomiędzy dzisiejszym oskarżonym i jego ofiarą ciągle były spory i targi. Boćko wszystkim o tych nieporozumieniach „rozповідаł, ciągle groził...”

Wszystkie sądy polubowne były nie dobre, również i sąd w Zw. Kupców nie mógł dojść do żadnego rezultatu.

Przewodniczący: Pan widział Boćkę w dzień zabójstwa?

Świadek: Tak jest, przyszedł do mnie rano. Skarżył się. Powiedziałem mu wtedy: — ty sam nie chcesz tego końca.

Przew.: Czy Boćko był tego rana zde nerwowany?

Świadek: Nie. U mnie był zupełnie spokojny.

Mówił tylko, że Grynbaum chce go zniszczyć, że nie należy mu się tysiąc złotych, bo nie umie kroić, wogóle nic nie potrafi.

### Sekret kupiecki.

Adw. Ettinger zadaje pytanie: — Jaki pan ma udział w „Uniwersalnym Magazynie” należącym do siostry pana? — zapytuje obrońca.

Świadek: To moja kupiecka sprawa. Obrońca powtarza pytanie. Świadek zaczyna się denerwować.

Przewodniczący: To jest sekret kupiecki.

— Ja proszę o zaprotokolowanie, że to jest sekret kupiecki! — mówi adwokat Ettinger.

Frankenstein uśmiecha się adw. Ettinger indaguje w dalszym ciągu.

— Jaki interes pan miał dawniej?

— Miałem własny sklep na Gesiej.  
— Czy podczas okupacji niemieckiej również?

— Nie.

— A jaki pan miał wtedy interes?

— Taki interes, jaki miał każdy kupiec w tych czasach.

### Policjant zeznaje.

Krótkie zeznanie policjanta Właszczyka. Zjawił się w sklepie kilka chwil po zbrodni. Świadek odwarza i ponurą scenę.

— Kto strzelał? — zapytał policjant.

— Ja strzelałem — ja go zabiłem... — odezwał się miał Boćko.

— Niech pan odda broń! Boćko zdawał się przez chwilę nie rozumieć słów policjanta, oczy miał nieprzytomne, wytrzeszczone.

Po chwili powiedział:

— Rewolwer jest w biurku... Na podłodze, tuż u wejścia leżał Grynbaum. Od-dychał jeszcze. Poprosił o wodę... Zmarł przed przybyciem pogotowia.

Po kwadransie zjawił się sędzia śledczy.

Przew.: Czy było tak, że Boćko przed

odprowadzeniem go do komisariatu dał komuś swój pugilares?

Pytanie to nader ważne. Oskarżony miał po zabójstwie wręczyć bratu swemu portfel zawierający 800 zł. Świadczyłoby to o tem, że doskonale panował nad sobą i że w psychice jego nie było żadnego wstrząsu.

Policjant nie umie jednak odpowiedzieć na pytanie. Nie pamięta.

Adw. Margolis: Czy Boćko był bardzo zdenerwowany?

Świadek: O bardzo. Łapał się za głowę — „dajcie mi spokój” — wołał — „ja już nie mogę wytrzymać!”

Był jak nieprzytomny.

### Wyjdzie bez butów.

Zjawia się nowy świadek p. Borkensztejn. Jest to pierwszy świadek korzystnie zeznający dla Boćki.

Oskarżony cieszył się opinią solidnego kupca, nie zawieszając wyplat.

Akt umowy pomiędzy Boćką a Grynbaumem był najwyraźniej niekorzystny dla oskarżonego, gdyż kwestja długów Grynbaumowa nie była należycie uregulowana.

Boćko zawsze był zdenerwowany, nieraz nawet płakał, skarżył się, że upadł i nie może się wywikłać..

Był poprostu niepojęty.

Mówi również świadek Borkensztejn o zmarłym. Grynbaum jeszcze przed wojną zawarł z nim pewną transakcję. Nie zapłacił należności, dopiero po pewnym czasie uregulował swe zobowiązanie za 30—40 procent.

Boćko był fachowcem, znał się na interesie. Grynbaum zaś był lekkomyślny, żył nad stan.

Świadek Borkensztejn opowiada jeszcze o przyjęciu jakie urzędowano dla kupców z okazji objęcia „Derby” przez Boćkę.

Było wino i torty. Składano życzenia.

Grynbaum miał wtedy powiedzieć: — On się teraz cieszy, lecz będzie miał marny koniec, wyjdzie bez butów, ja zaś będę tu tem — czem byłem dawniej..

Opowiada jeszcze świadek o sumieniu Boćki, który był mu winien 30 tys. złotych i spłacał je nawet wtedy, gdy przebywał w więzieniu. Obecnie spłacił już cały dług.

### Paśredni sprawca.

Św. Łopacki, opasły waseł, opowiada dosyć tajemniczo o tem, jak to Grynbaumowi pożyczył pieniądze. Gdy dług wzrósł do 10-ciu tysięcy a Grynbaum dopuścił do sklepu Boćkę, Łopacki zaczął dochodzić swych należności. Podczas jednej z egzekucji, zarządzanej na pokrycie wierzytelności tego świadka, doszło do tragicznego wypadku. Z chwilowych zeznań świadka wynika, że

Grynbaum popierał akcję egzekucyjną przeciw Boćce, wychodząc z założenia, że Boćko tę należność winien uregulować.

### Umowa była ruiną.

Składał również swe zeznanie adw. Wichler, któremu Boćko pokazywał zawartą z Grynbaumem umowę. Była ona zdaniem adw. W. ruiną dla Boćki, gdyż kwestja długów zmarłego nie była tam w sposób właściwy uregulowana.

Tę samą opinię wypowiedział o umowie adw. Kotler.

Boćko był teraz ogromnie przygnębiony, popadł w stan depresji.

### Świadkowie — łodzianie.

Staje jeszcze świadek Weinberg. Rozmawiał z Grynbaumem u Semadeniego. Grynbaum bił pięścią w stół i wołał:

Ja Boćkę zniszczę, ja go muszę zniszczyć!

Prokurator: Czy to on poważnie mówił?

Świadek: Poważnie.

Ale później znów daje pochlebne świadectwa Grynbaumowi podobnie jak jego poprzednicy.

Ostatni trzech świadkowie kupcy łódzcy Bodjarski i Rewzin oraz przed. policji Klenierski zeznają korzystnie dla Boćki.

★

Przewód został zamknięty. Nic nie będzie już dodane, niczego się już nie odejmie. Prawda, smutna prawda tego procesu jest już widoczna.

Dzisiaj nastąpi przemówienia stron, a później wyrok.

## SALA FILHARMONJI.

ŚRODA, dn. 31 października o g 8 30 w.

Jedyny wykład wyłącznie dla kobiet

## ELZA FORSTMANN

Z KOLONJI

Sławna literatka i higienistka wyłoży prelekcję w języku niemieckim na temat:

„Życie erotyczne kobiety — Siła seksualna i odmłodzenie!”

TEZY WYKŁADU:

Jak zachować miłość mężczyzny? — Czego kobieta nie wie, a co każda kobieta wiedzieć musi. — Zazdrość i jej zwalczanie. — Dlaczego mężczyzna staje się niewiernym? — Czem działa kobieta na mężczyznę? — Fizyczna i duchowa miłość kobiety. — Macierzyństwo i radość macierzyństwa. — Seksualna bezinteresowność kobiety i jej przyczyny. — O higienie i odmłodzeniu ciała i duszy kobiecej. — Jak kobieta najlepiej przeżywa wiek przejściowy? Choroby wieku przejściowego i ochrona przed nimi. — Dlaczego niektóre kobiety tak wcześniej się starzeją? — Jak usunąć błędy piękności, zmarszczki, zbytnią otyłość itd? — Jak zdobyć piękną linię? — Wypadanie włosów i jego przyczyny.

Tylko dla pań powyżej lat 18.

Mężczyznom bezwzględnie wstęp wzbroniony.

O wykładach, które p. Elza Fortsmann wygłosiła kilkakrotnie w przepięknej sali koncertowej w Wiedniu (Wiener grosser Konzerthausaal) wypowiada się prasa wiedeńska między innymi w sposób następujący: „Pani Fortsmann jest najlepszą prelegentką, która kiedykolwiek u nas mówiła. Wykład jej jest znakomicie pomyślana praca, ona sama jest czemś więcej niż mówczynią, — to co p. Fortsmann daje na tem polu przewyższa wszystko cokolwiek wszystkie emacypanki i wszyscy rzecznicy praw kobiecych dotychczas propagowali. P. Fortsmann rezygnuje z wszelkiego efektu retorycznego i wszelkiej uczoności, — doświadczenie jest jej najlepszym nauczycielem: — niezawodny instynkt zdrowej kobiety jest jej najpewniejszym przewodnikiem. Wśród wielu bojowniczek praw kobiecych, które wystąpiły w ostatnich latach, jest p. Elza Fortsmann jedną z tych rzadkich kobiet, na których odpowiedzialny człowiek polegać może.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.



**SALA FILHARMONJI.**  
Tel. 13-84

**CZWARTEK,**  
dnia 1-go listopada o godz. 11-ej rano

**Tadeusz Wieniawa - Długoszowski**  
wygłosi odczyt na temat

**„WALKA MNICHÓW”**  
(Na tle procesu marjawitów).

Bilety od 50 gr. do zł. 1.50 gr. zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji.

**TEATR**  
MUZYKA SZTUKA

**TEATR MIEJSKI.**  
Dzisiejsza premiera „Dantona” R. Rolland’a. Potężny ten dramat historyczny, osnuty na tle wielkiej rewolucji francuskiej, będzie dziś odegrany na scenie teatru miejskiego.

Nad całością, która na widzu sprawi niezatarte wrażenie czuwa oko reżysera K. Tatar-kiewicza, który jednocześnie odtworzy role Robespierre’a.

Rolę tytułową grać będzie Kazimierz Kijowski.

Dekoracje (trzy zmiany) przygotował K. Mackiewicz.

Główne role grają: St. Just’a — R. Wierciński, Des Moulins’a D. Damiński, Billaud-Varennes’a — J. Bonecki, Sechelles’a — Zabczyński, Vandiera — J. Winawer.

Początek o godz. 8.30.

Dziś, o godz. 3.30 po południu sensacyjny „Proces Mary Dugan”.

Jutro, niedziela, trzy przedstawienia: o godzinie 12 w południe, wesoła bajeczka dla dzieci „Zakłeta Żaba i Jaś Chwat” po cenach najniższych, o godz. 3.30 po południu efektownie wystawiona „Księżniczka Turandot” po cenach popularnych.

Wieczorem po raz 2-gi „Danton”.

**TEATR KAMERALNY.**  
Dziś o godz. 9 wieczorem „Simona” z Ir. Grywińska w roli tytułowej.

**RADJOPROGRAM**

11.56 — 12.10 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t.: „Definicja życia” (z cyklu odczytów dla nauczycieli biologii, organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) — wygłosi dr. Jan Debowski. 17.35 — 18.00 Odczyt p. t.: „O zwyczajach i uroczystościach Uniwersyteckich” (z powodu inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Warszawskim) — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 18.00 — 19.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży. „Syrena” bajka Andersen’a radjofonizacji Wandy Tatar-kiewicz, z ilustracją muzyczną Wład. Macury. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. Występ p. W. Waltera. Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 „Radiokronika” — wygłosi dr. Marian Stepowski. 19.56 — 20.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, oraz komunikat lotniczy. 20.10 — 20.30 Nadprogram, komunikaty. 20.30 — 22.00 Operetka Fr. Lehara p. t.: „Druciarz”. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elżyska, pp. Zofia Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasielecki i inni. 22.00 — 22.05 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.00 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.00 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”. Orkiestra pod kierunkiem W. Roszkowskiego.

**TEATR POPULARNY.**  
Dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienie t. j. o godz. 4.30 po poł. i 8.20 wiecz. wypełni sztuka G. Zapolskiej „Malka Szwarcenkopf”.

**Z TEATRU ARARAT.**  
Dziś Ararat daje 2 przedstawienia jubileuszowego programu, składającego się z 10-ciu szlagierów, jak np. 1) „W kopalni węgla”, 2) Szachne - Jachne, 3) Wieśniacy, 4) Taniec charyzyczny, 5) Szożanas Jakow, 6) Album, 7) Sport 8) Muzykanci, 9) Zegar, 10) Majtel. Początek o godz. 4-ej po poł. (ceny od 75 gr. do 3 zł.) i o godz. 10 wiecz. Kasa czynna od 1.30 po poł.

**Z muzyki.**  
**Koncert Egon Petri’ego.**

Z pośród licznych pianistów, produkujących się rokrocznie na naszej estradzie koncertowej, Egon Petri jest bezsprzecznie tym szczęśliwym wybrańcem, którego publiczność obdarza największą sympatią i uznaniem. Wielki erudyta, imponujący ogromnym zasobem środków technicznych, któremi rozporządza z niezwykłą wprost swobodą i łatwością, potrafi Petri przykuć uwagę muzykalnego słuchacza grą precyzyjną, głęboko obmyślaną oraz zdrową i jedyną koncepcją muzyczną.

W mistrzowskiej interpretacji tego artysty usłyszeliśmy na czwartkowym koncercie, obok utworów Liszta, wariacji na temat Paganiniego, Brahmsa oraz fantazji c-dur Schuberta — przedewszystkiem Bacha, który był kulminacyjnym punktem programu, i w którego wykonaniu Petri bodajże nie ma równych sobie w świecie pianistów. L. P.

**ODCZYT WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.**  
Redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi w czwartek, dnia 1-go listopada o godz. 11 rano w sali Filharmonji uleźmiernie interesujący odczyt na temat „Walka mnichów”. Prelegent w odczycie swym poruszy ostatni proces marjawitów. Bilety od 50 gr. do 1.50 gr. można zawczasu nabywać w kasie Filharmonji.

**ROMAIN ROLLAND I „DANTON”.**  
W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Miejskiej Galerii Sztuki odczyt znanego literata 4-ra Wilhelma Falckę n. t. „Romain Rolland i „Danton”.

Bilet na odczyt uprawnia zarazem do zwiedzenia wystawy.

**Z KLUBU ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH W. I. Z. O. Al. Kościuszki 21.**

Zarząd zrzeszenia zawiadamia, iż w poniedziałek, dnia 28 b. m. odbędzie się wieczór recytacji i melodeklamacji hebrajskich artystów z Palestyny p. Teomi Perkal z p. Teomi Majer, którzy cieszyli się ostatnio wielkim powodzeniem w Berlinie.

P. Teomi jest jednym z pierwszych założycieli teatru hebrajskiego. P. Teomi Perkal jest uczennicą Wachtangowa i jedną z najlepszych artystek satyrycznych Kwakum w Tel-Awivie.

Program poniedziałkowy składać się będzie z utworów poetów hebrajskich. Słeskiego, Grynberga oraz kilku scen z życia hebrajskiego w Palestynie i utworów satyrycznych Alligora Aneizi.

Pozostałe nieliczne bilety są do nabycia u sekretarjate Klubu Zrzeszenia, Al. Kościuszki nr. 21 od 5—10 wiecz.

P. S. Wieczór ten miał się odbyć dnia 17 bm. ale z przyczyn od zarządu niezależnych odbyć się nie mógł.

**Zebrania kontrolne.**

W dniu dzisiejszym, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

**Rocznik 1900,** zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery M. w lokalu P. K. U. ulica Nowo-Targowa 18.

**Rocznik 1903,** zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 11 o nazwiskach na litery N. O. w koszarach 31 p. p. ul. Konstantynowska 52.

**Rocznik 1888,** zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery S. T. U. W. Z. Ż. w lokalu przy ul. Leszno 9.

**Rocznik 1900,** zamieszkali w obrębie 10-go komisariatu o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. w lokalu P. K. U. ul. Nowo-Cegielniana 51. (b).

**Pod kołami auta.**

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem przed gmachem Filharmonji wydarzył się straszny wypadek samochodowy.

Jakaś starsza niewiasta, przechodząc przez jezdnię dostała się pod koła przejeżdżającej taksówki. Doznała ona bardzo ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwa na pogotowie w stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala św. Józefa. Nazwiska ofiary wypadku nie zdołano ustalić, gdyż nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów. Szofera taksówki policja aresztowała.

**Dyżury aptek.**

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowowiejska 15). (b).

**FIRMA B. BOY I S-ka.**

Chlubnie znana w sferach kupieckich stolicy firma techniczno-gumowa B. Boy i S-ka z dniem wczorajszym otworzyła w Łodzi w nowo-wybudowanym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 154 oddział swej sprzedaży.

Z amerykańską szybkością została zorganizowana firma, gdyż jeszcze w ubiegłą sobotę lokal ten przedstawiał obraz spustoszenia, a już dziś podziwiamy istic europejski wygląd oraz gustowne i wiele ciekawe okna wystawowe.

Kierownictwo spoczywa w rękach p. R. Weilbacha oraz p. Boya znanego również i naszemu światu handlowemu, jako wytrawnego fachowca i arcysolidnego kupca. Dzięki rozległym stosunkom z wielkimi firmami gumowemu krajowemu jak i zagranicznymi, skład stale zaopatrzone będzie w najświetlejsze artykuły z dziedziny gumowej i technicznej.



**Zjazd rezerwistów w dniu 11 listopada w Warszawie.**

Dla upamiętnienia 10-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Federacja polskich związków obrońców Ojczyzny urządziła dnia 11 listopada br. ogólny zjazd rezerwistów i byłych wojskowych w Warszawie, w którym wezmą udział delegacje wszystkich ziem Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd ten będzie wielką manifestacją uczuć i przywiązania dla wskrzeszonej Ojczyzny ze strony tych wszystkich, którzy krwią własną okupili Jej Niepodległość i utwierdzili Jej wielkość wśród wolnych narodów świata.

Rezerwiści i byli wojskowi województwa łódzkiego dawali zawsze w walkach o wolność dowody niespożytego patriotyzmu i poświęcenia w najważniejszych momentach Jej budowy, dlatego też nie może zabraknąć ich przy przeglądzie w rocznicę 10-lecia Niepodległości, gdzie jeszcze raz wyprężą się na baczność karne szeregi armji rezerwy przed Jej wsłzeszycielem, zwycięskim wodzem pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim i przedefilują przed majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — p. prezydentem Ignacym Mościckim, dając tym wyraz stałej gotowości poświęceń dla wielkiej sprawy.

Dla sprawnego przeprowadzenia wyjazdu rezerwistów i byłych wojskowych z województwa łódzkiego utworzono we wszystkich powiatach komitety, które udzielają wszelkich wyjaśnień w związku z organizacją delegacji, udających się do Warszawy.

- Adresy komitetów w poszczególnych powiatach:
- Brzeziny: p. Basinski Henryk, kierownik syndykatu rolniczego.
  - Kalisz: p. Korycki, referendarz starostwa.
  - Koło: p. Nowiński, aplikant adwokacki.
  - Konin: p. Korpiński Adam, powiatowy komendant policji państwowej.
  - Lask: p. Obrebski Władysław, urzędnik starostwa.
  - Łęczyca: p. Dedaeki Jerzy, burmistrz.
  - Łódź: miasto i powiat: p. Baster Kazimierz Kmnda okr. zw. Strzel. ul. Sienkiewicza 3.
  - Piotrków: p. Syrek Stefan, ul. Kałiska 37.
  - Radomsko: p. Kancler Stanisław, powiatowa kasa oszczędności.
  - Sieradz: p. Posiła Konstanty, urzędnik starostwa.
  - Słupca: p. Bajkowski Józef, inspektor samorządowy.
  - Turek: p. Buchali Kazimierz, nauczyciel gimnazjum.
  - Wieluń: p. Sobczak Mateusz, urzędnik starostwa.
- Niezależnie od powyższego wszystkich informacji udziela zarząd okręgowy Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73, prawa oficyna 3 piętro.

**POLA NEGRI**  
w potężnej tragedji duszy niewieściej  
**Spowiedź Uczciwej Kobiety**  
od poniedziałku  
w GRAND-KINIE.

**Skrzynka do listów.**

Redakcji „II. Republiki” w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Cztery granaty w Magistracie”, zamieszczonym w nr. 295 „II. Republiki” z dnia 25 bm., w którym to artykule m. in. wspomniano, jakoby władze śledcze dokonały rewizji w mieszkaniach prywatnych całego szeregu urzędników miejskich, — Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym (Dz. U. R. P. nr. 1) 1928, poz. 1), uprasza o opublikowanie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby w związku ze znalezieniem granatów w lokalu Wydziału Budownictwa, władze śledcze przeprowadziły rewizję domową u całego szeregu urzędników miejskich. Prawda jest natomiast, że — zgodnie z oświadczeniem miarodajnych władz policyjnych — rewizje domowe u żadnego z urzędników miejskich dokonywane nie były.

Prezydent B. Ziemięcki.

Do Redakcji „Republiki” w miejscu.

W 295 numerze „Republiki” z dnia 25 października 1928 r. ukazała się wzmianka p. t. „Czy rozłam w łódzkiej organizacji P. P. S.”, omawiająca uchwałę konferencji międzydzielnicowej, potępiającą czyn warszawskiego O. K. R-u.

W zmianie tej umieszczono niezgodnie z prawdą, jakoby uchwała powyższa:

„...nie jest wiernym odbiciem nastrojów, które w tej chwili w łódzkiej P. P. S. nurtują...”

Stwierdzamy, zgodnie z prawdą, iż uchwała powyższa powzięta została jednomyślnie, przez wszystkich członków konferencji, na której reprezentowane były wszystkie dzielnice w całości, oraz jako goście szereg członków partji:

Nieprawdą jest, jakoby: „...poważna osoba wybitnych łódzkich działaczy socjalistycznych wypowiedziała się wręcz o akcji posła Jaworowskiego...”

Natomiast prawdą jest, że wszyscy członkowie konferencji, biorący udział w dyskusji, jednomyślnie zajęli stanowisko, popierając rezolucję, wypowiedzianą przez grupę Jaworowskiego. Zaś w członków konferencji nie przemawiał w tonie przychylnym dla rozłamowców.

Nieprawdą jest, jakoby: „...Frakcja reolucyjna na terenie m. Łodzi może posiadać wskutek rozłamu...”

Natomiast prawdą jest, że wszystkie dzielnice na swych zebraniach solidaryzowały się ze stanowiskiem Łódzkiego O. K. R-u i C. K. W. P. P. S.

Łódź, 25 października 1928 r.

W-Przewodniczący E.O.K.R. P.P.S.  
(—) Antoni Purlal.  
Sekretarz E.O.K.R. P.P.S.  
(—) Eugeniusz Ajnenkiel

## Gigantyczna elektrownia ma powstać w Sosnowcu. Pertraktacje z elektrownią łódzką.—„Saturn“ da podstawę surowcową dla elektrowni i olbrzymiej cementowni. Inicjatorem planu jest dr. Alfred Biederman.

Nasz korespondent katowicki telefonuje:

W tutejszych sferach węglowych sensację wywołała wiadomość o daleko idących planach inwestycyjnych prezesa związku włókienniczego w państwie polskim dr. Alfreda Biedermana.

Dr. Biederman jest jednym z głównych akcjonariuszy towarzystwa „Saturn“ w Sosnowcu, posiadającego najbar dziej nowoczesne urządzenia, nie tylko z pośród kopalń w zagłębiu dąbrowickim, ale nawet górnośląskim.

Obecnie „Saturn“ nosi się z zamiarem urządzenia wielkiej elektrowni w pobliżu swojej kopalni, która zasiliłaby prądem, nie tylko najbliższe okolice, ale obejmowałaby swoimi wpływami również łódzki okręg włókienniczy. Koncepcja tego interesu oparta jest na spalaniu na miejscu miału węglowego, tj. najliczszego i najtańszego gatunku węglowego.

W myśl obowiązującej międzykopalnianej umowy kartelowej, na poczet kontyngentu każdej kopalni liczone są jedynie wysyłki, dokonywane drogą kolejową; natomiast wysyłki, furmankami, samochodami lub też własną kolejką wąskotorową, nie wchodzą w zakres kontyngentu. Saturn opiera cały plan na tej zasadzie.

Sprzedawalby więc wyłącznie węgiel w gatunkach grubszych, którego cena jest wysoka a na miejscu zużytkowałby miał jakoteż bardzo niskie gatunki, jak t. zw. groszek węglowy. Dzięki temu produkcja Saturna mogłaby być podniesiona, a ponadto osiągnięto by dalsze zmniejszenie kosztów eksploatacji. Są one i tak w kopalni „Saturn“ rekordowo niskie, nie tylko o ile chodzi o stosunki polskie, ale nawet europejskie.

Projektowana elektrownia, która się opiera na bazie węglowej Saturna mogła by wytworzyć prąd po cenie bezkonku-

rencyjnie niskiej, nie przekraczającej 6 groszy za kilowat godzinę łącznie z kosztami transmisji.

Jak mnie informują, rozpoczęto podobno rozmowy z elektrownią łódzką na temat dostawy tego prądu. Nie jest wykluczone, iż nabiorą one zupełnie konkretnych form wobec niskiej ceny, oferowanej przez Saturn. Oczywiście łódzka elektrownia produkowałaby prąd w dotychczasowych rozmiarach. Jednocześnie mając zapewnienie dostawy prądu

saturnowskiego, zaniechałaby dalszych inwestycji, mających za zadanie powiększenie produkcji.

Najbardziej sensacyjnym jest, iż Saturn nie ograniczyłby swoich gigantycznych planów jedynie do wyzyskania podstawy surowcowej dla budowy elektrowni, lecz ma zamiar również założyć własną cementownię, która by produkowała własny surowiec. Cementownia miałaby być założona przy pomocy kapitałów duńskich.

## Przemysł włókienniczy we Francji osiągnął już swój poziom przedwojenny.

Przemysł wełniany koncentruje się w północnej Francji, w okolicy Tourcoing - Roubaix, gdzie znajdują się 224 przedsiębiorstwa 100 tkalni i blisko 300 hurtowych domów handlowych. Ilość przerabianej w r. 1927-ym wełny w tym okręgu obliczają na 100 milj. kg., z tej zaś ilości 65 proc. przeznaczonych na eksport. Głównymi odbiorcami są Niemcy, Belgia i Anglia. Przemysł wełniany osiągnął już tutaj swój poziom przedwojenny a nawet go przekroczył.

Przemysł bawełniany, skoncentrowany w okęgach Roubaix-Tourcoing i Lille, znajduje się również na poziomie produkcji przedwojennej; zatrudnia on

blisko 35.000 ludzi i wyprodukował w r. 1927 towarów za 2 miliardy franków.

Szwankuje natomiast rozwój przemysłu lnianego, który pozostał znacznie w tyle za produkcją z r. 1913. Główną przyczyną jest brak surowca — lnu, który przed wojną hodowany był w kraju, a obecnie produkcja jego we Francji równa się prawie zeru. Dowóz lnu z Rosji jest utrudniony, a przytem ceny jego są wysokie.

Przemysł lniany liczy 40 przedsiębiorstw, 39 tkalni i 13 blichowni. Produkcja z r. 1927 oceniana jest na 450.000 bel wobec 500.000 bel w r. 1913-ym.

Nie zapomnijcie o zaletach kremu **FASCINATA**

UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY ZESZYT SŁOWNIKA FRANCUSKO - POLSKIEGO PROF. PAWŁA KALINY.

Dalsze zeszyty wychodzić będą w odstępach dwumiesięcznych. Całość składa się z 2-cho tomów: francusko - polskiego i polsko - francuskiego. Każdy tom zawiera będzie 6 zeszytów 10-arkuszowych.

Cena zeszytu zł. 5.  
Słownik prof. P. Kaliny odznacza się bogactwem leksykalnym materiału, w zwiększonej formie, doborem przykładów zgrupowanych w porządku alfabetycznym, uwzględnieniem w szerokiej ramach wszystkich dziedzin nauki i techniki współczesnej oraz gruntownym i wyczerpującym opracowaniem terminologii handlowej przemysłowej i bankowej.  
Do nabycia w księgarniach.  
Prospekty bezpłatnie na żądanie.

## GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 26-go października 1928 roku.

GOTÓWKA: Dolar — CZEKI: Holandia 357,50. Londyn 43,24. N. York 8,90. Paryż 34,86 i pół, 34,86. Praga 26,42. Szwajcaria 171,55. Wiedeń 125,40. Włochy 46,71. Marka niemiecka 212,40.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE  
Dolarówka 100, 104. 5-procentowa konwersyjna 67. 5-proc. konwersyjna kolejowa 60,75. Dolarowa 85, 85,25. Kolejowa 102,50. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49, 49,25. 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 50,25. 5 proc. m. Warszawy zł. 55,76. 56. 8 proc. m. Warszawy zł. 68,25.

AKCJE.  
Handlowy 120. Zarobkowy 80. Elektryczność 90. Chodorów 198, 197. Węgiel 98. Modrzejów 34. Ostrowieckie 115. Starachowice 44,50, 44. Polski 174, 174,50. Elektr. Dąbrow. 88. Siła i światło 135. Firley 62,75, 63,50. Lilpop 36,75, 36,50. Norblir 205, 207,50. Rudzki 39. Zawiercie 19,25, 19.

NOTOWANIA BAWELNY.  
Liverpool, 25 października. Baw. Am. Styczeń 1019, luty 1018, marzec 1018, kwiecień 1016, maj 1017, czerwiec 1013, lipiec 1012, sierpień 1002, wrzesień 989, październik 1031, listopad i grudzień 1020 — loco 1060. Bawełna egipska. Styczeń 1781, marzec 18, maj 1879, lipiec 1824, październik 1751, listopad, 1761, loco 1820.

Aleksandria, 25 października. Baw. egipska. Styczeń 3685, marzec 3637, listopad 3536, Ashm. Luty 23,12, kwiecień 23,46, grudzień 2264.  
N. York, 25 października. Bawełna amerykańska. Otw. Styczeń 1971 — 2, marzec 1960 — 4 maj 1951 — 3, lipiec 1932 — 5 paźdz. 1985, grudzień 1971 — 80. I n. str. Styczeń 1960, maj 1945 lipiec 1929, październik 1938, grudzień 1961. Zamknięcie Styczeń 1929 — 33, luty 1929, marzec 127 — 8, kwiecień 1922, maj 1917 — 19, czerwiec 1910, lipiec 1903, listopad 1022, grudzień 1931 — 34.

CENTRALNY BANK RZEMIEŚNICZY ma być zorganizowany w niedalekiej przyszłości. Założycielami będą spółdzielnie rzemieślnicze.

DROBNI AKCJONARJUSZE różnych większych spółek poczynają się łączyć w zrzeszenia dla obrony swych praw, zwłaszcza doniosła dla drobnych akcjonariuszy jest sprawa przeszacowania mienia, przewalutowania kapitału itd.

CIEKAWIE, że polska pożyczka stabilizacyjna w Warszawie waha się między 93,50 a 94 w Londynie mniej więcej w tych samych granicach. w Nowym Jorku ok. 89, w Paryżu zaś utrzymuje się powyżej parytetu (jest to następstwem faktu, że posiadacze francuskich obligacji są zwolnieni od podatku, który za nich płaci Polska; jest to powodem wyłączenia francuskiej transzy od notowań w Warszawie).



Kilka kropeł **MAGGI**ego przyprawy  
polepsza zupy sosy jarzyny i.t.p.

DO LONDYNU wyjechał dyr. depart. morskiego inż. Nosowicz w celu sfinalizowania umowy z grupą angielsko - polsko - belgijską, zakładającą linię okrętową. Linia dysponować będzie 4 okrętami, każdy o pojemności ok. 4 tys. ton. Stalki kursować będą pod polską banderą.  
W SPRAWIE PODWÓJNEGO OPODATKOWANIA i zapobiegania wymykaniu się kapitałów w dniu 22 października zebrała się w Genewie międzynarodowa konferencja. Polska wzięła w niej udział w osobach pp. prof. Zaleskiego z Poznania oraz Wernera z ministerstwa skarbu.

### Wolne miasto Gdańsk.

# Kasyno Sopoty

Przez cały rok otwarte  
**Roulette Baccara**

Informacje: Warszawa tel. 157-31, również Kasyno Sopoty.

# Hotel - Kasyno

Nowoczesny nowo wybudowany hotel. Piękne położenie z widokiem na morze. Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie. Międzynarodowa kuchnia.

# OTWOCK

Pensjonat „JULIANÓW” (Anny Gwirc manowej z Łodzi) poleca pokoje słoneczne, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i higieny. Kuchnia francuska, wykwińska. Ceny przystępne. Adres: Międzyzdrza 24, tel. 60.

## 4-pokojowego mieszkania

ze wszelkimi wygodami poszukują w centrum miasta. Oferty sub „A. M.” do adm.

## Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go lipnia 76, III piętro.  
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu



JEDYNY SPECJALNY (O DŁG. EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD  
**KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY**  
WYPIĆ MOŻNA  
NA MIEJSCU,  
DOSTAWA DO DOMU  
NA ŻĄDANIE

UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

## Szkoła Kosmetyczna Institut de Beauté Anna Rydel

Dipl. de l'Univers. de Beauté et de Laborat. Kosm. à Paris.  
Łódź, ul. Cecełniana 19, tel. 69-92.

Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dająca osobom kończącym tę szkołę prawo praktyki, oraz otwarcia gabinetu kosmetycznego. Kancelaria przyjmuje zapisy, oraz udziela informacji od 11—2 i od 4—7.  
UWAGA: Wykłady prowadzone są przez lekarzy specjalistów.





**TAK WYGLĄDAJĄ DZIECI**

odżywiane

**FOSFALINA d-ra Monikowskiego!**

Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci odżywia je tylko, b. smaczną

**FOSFALINA d-ra Monikowskiego,**

która wpływa dodatnio na rozwój tkanki, kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

**FOSFALINA d-ra Monikowskiego,**

ułatwia niemowlętom żabkowanie.

**FOSFALINA d-ra Monikowskiego,**

to najlepsza odżywka dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższająca jakością wszystkie inne środki odżywcze.

**Skład główny: Zakł. Przem. Chem. — Farmac. „PROTON”. Warszawa, 5-go Stanisława 9/11.**

**Doktor Solowiejczyk**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Piotrkowska 99.  
TEL. 44-92  
przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 10—2.

**Doktor Wołkowski**  
Cegielniana 25.  
Telefon 26-87

**Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.**  
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

**DR. MED. Klinger**

Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.  
**ANDRZEJA Nr. 2**  
Tel. 32-28.  
**POWRÓCIŁ.**  
Jedziny przyjęcie od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedzielę i święta od 10—12.

**DR. MED. J. Urbach**  
Pawia 10  
Tel. 48-89.  
Choroby nerwowe i wewnętrzne  
**POWRÓCIŁ**

**KAZDA RODZINA MA WŁASNE RADJO**

**R**adjo jest niezbędnym akcesorium w każdym kulturalnym domu. Zbliża nas do świata, uczy, dostarcza goździwej rozrywki, wiąże z ogniskiem domowym. Na Zachodzie radjo jest niezbędnym przedmiotem codziennej potrzeby.

**WŁODZI**

radjo rozwija się gwałtownie z każdym dniem, przyczem zasłużonym popytem cieszą się przede wszystkim odbiorniki „Radio-Lloyd”, precyzyjne, tanie, eleganckie. Dla urzędników państwowych i prywatnych długoterminowy ustatkowany kredyt.



**ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE RADIO-LLOYD**

właśc. ADAM LIBERMAN

**ŁÓDŹ, PRZEJAZD 8 TELEFON 58-08**

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

**NA RATY!** Bacność! Uwaga! Na Raty! Cegielniana nr. 60. Tapicier Mięskiego Teatru nr. 60. Tapicier Dekorator Artysta Dyplomowany przez Cesarskie Niemieckie i Rosyjskie Ministerstwa zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie obstarunki tapicerskie i dekoracyjne jak również wszelkie reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga! Nr. 60! Uwaga! Bardzo tanio! Nr. 60 w podwórzu, parter, w sklepie. Salomon Karabanow, ulica Cegielniana Nr. 60. 30

**UBIORY** męskie, damskie, obuwie swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III w. I p.

**WYKWINTNA** bielizna damska, męska, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotażę I i II gatunku poleca firma „Bon-ton” Łódź, ul. Zieloną nr. 6. Ceny konkurencyjne. 30

**NA WYPŁATE!** Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damska, męska, dziecienna bielizna. Koldry, Torebki Rekawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szalik, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskie-go 44. 31

**GABINET** dentystyczny okazynie do sprzedania ul. Gdańska 11 m. 5 od 2 do 5 po poł. 27

**SKLEP** narożny z mieszkaniem i urzędzeniem na piwnię lub cukiernię w bardzo dobrym punkcie sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość Sklep, Młynarska nr. 22 Młeczarek 27

**KROSNA** kortowe firmy Szwabeczy w dobrym stanie, spulmaszyna, tralbaszyna okazynie do sprzedania Cegielniana 68, tel. 30-90. 26

**FUTRO** damskie, kupię okazynie. Of. sub. „R. K.” 27

**KRYNICA.** Biuro Neubauera. Kupno-sprzedż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 30

**KTO CHCE** skorzystać z bardzo taniego zakupu galanterji na weksle i raty, nioch śpieszy do sklepu galanteryjnego, Narutowicza 29 (wejście przez sień). 27

**ZAKŁAD** fryzjerski damski i męski do sprzedania od zaraz. Wiadomość: Radwańska 2. 27

**Lokale**

**ŁADNY** pokój w czystym domu do wynajęcia, Piotrkowska 211, mieszk. 7 od 9—11 i od 7—9. 29

**POKÓJ** elegancko umeblowany do wynajęcia, Przejazd 36 m. 4. 27

**WYGODNE** miejsce do spania dla 2-ech osób. Oferty pod „W. W.” 27

**POKÓJ** słoneczny dwuokienny z meblami lub bez, odnajmę. Zawadzka 36 m. 9 front II piętro. 27

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia, Żeromskiego 1, m. 10. 27

**POSZUKUJE** pokoju umeblowanego dla kawalera, przy inteligentnej rodzinie z niekrepującym wejściem (możliwie z klatki schodowej). Używalność łazienki i telefonu pożądane. Oferty składać tel. 74-19 od 2—5-ej. 27

**2 POKOJE** z kuchnią do odstąpienia od gospodarza. Wiadomość: Piotrkowska nr. 118, stolarnia od 5—6 wiecz. 27

**SAMOTNEJ** solidnej osobie odnajmę pokój umeblowany z kuchnią i wygodami. Cegielniana 70, m. 5, od 2-3. 27

**DWA POKOJE** z kuchnią w śródmieściu odstąpię, pośrednicy pożądam. Of. „Republiki” pod „Centrum”. 27

**POKÓJ** umeblowany dla pana do wynajęcia, Nawrot 34, m. 2. 28

**PRZYJME** 2 samotne osoby na mieszkanie, Wodna 15, m. 52 Kolek, II oficyna parter. 27

**MŁODY** człowiek na poważnym stanowisku poszukuje elegancko umeblowanego pokoju kawalerskiego, w śródmieściu, z wejściem wprost z klatki schodowej. Cena obojętna. Oferty sub „Elita” do adm. „Republiki”. 27

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia, Sienkiewicza 13, m. 8, od 9-12 i od 2-5. 27

**Posady**

**POTRZEBNA** lepsza dziewczyna do rocznego dziecka. Zgłaszając się ul. Zielona 65 3 piętro, m. 16 o godz. 7 w. 30

**POSZUKUJE** posady praktykantki biurowej. Oferty do adm. sub „Natchmiast”. 28

**BEZINTERESOWNIE** przyjmie pasadę buchalter korespondent. Zgl. sub „Al-do” do „Republiki”. 27

**KORESPONDENT** rutynowany polsko-niemiecko - francusko - angielski ma godziny wolne. Telefon nr. 57-36. 28

**RADJOTECHNIK** dyplomowany z dłużejletnią praktyką w kraju i zagranicą poszukuje posady. Of. sub. „Technik” do administracji. 28

**NA WYJAZD** do Tomaszowa poszukuje się gospodyni z dobrym gotowaniem Oferty składać do adm. pod „E. Y.” 27

**RUTYNOWANA** gospodyni izraelitka poszukuje posady. Oferty sub „R. J.” 27

**POTRZEBNI** chłopcy do fabryki wyrobów metalowych, Zabłodowski, Polidniowa 15. 27

**RUTYNOWANA** wychowawczyni freblanka izraelitka z językiem obcym i muzyką szuka posady do jednego dziecka. Oferty „Posada”. 28

**ZŁOTYCH** kilkaszt i więcej dam za wyrobienie posady biurowej. Oferty pod „Obowiązek”. 27

**INTELGENTNA** panna izraelitka zajmuje się gospodarstwem u samotnego pana. Oferty „Pracowita”. 27

**MATURYSTKA** poszukuje posady biurowej, referencje pierwszorzędne do „Republiki” pod „Zdolna A”. 27

**TECHNIK** - dentystyczny samodzielny z znajomością operatywy, poszukuje posady, ewentualnie na wyjazd. Oferty sub „Inteligentny” do „Republiki”. 27

**PRYZOWNIKA** specjalistę poszukuje Mechaniczna Stolarnia, Brzezińska 72, Sobieraj. 27

**MATURYSTKA** poszukuje pracy w aptece w charakterze uczennicy. Oferty sub „Maturzystka”. 28

**LEPSZA** służąca do wszystkiego z dobrym gotowaniem poszukwana, Zawadzka 23, Wolfsonowa od 3—5. 27

**CHCESZ** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia nr. 42. Kursy wycieczają listownie: buchalterii, rachunkowości kłpieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografii). Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 30

**Nauka i wychowanie**

**ANGIELSKIEGO** udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa, ul. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30

**STENOGRAFII** wyczuza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zawansowanym wydawnictwa). 31

**MŁODY** i przystojny mężczyzna poszukuje nauczycielki młodej i sympatycznej do konwersacji języka niemieckiego. Oferty sub „M. G.” 27

**NAUCZYCIELKA**, izraelitka, z uniwersyteckim wykształceniem, rutynowana w wychowawczym i korepetytorskim, władająca językami: niemieckim i francuskim, poszukuje kondycji. Oferty dla „Klary” do adm. „Republiki” 30

**NIEMIECKIEGO**, konwersacji i korespondencji handlowej udziela nauczyciel szkoły handlowej, Wólczańska 98, m. 14 od 5—8. 27

**Dr. med. Rózaner**

Dzielnia № 9.  
**Powrócił**  
Tel. № 28-98.  
Choroby skórne, weneryczne i mozcypciowe.  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8  
Leczenie lampą kwarcową  
Oddzielna poczekalnia dla Pań.  
Dla Pań od 3—5 po poł.

**Dr. med. Niewiański**

specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
przeprowadził się  
na ul. Andrzeja 5  
Przyjmuje: od 8—10 i od 5—9.

**Dr. J. NEUMAN**

Piotrkowska 121  
telef. 28-95.  
Choroby chirurgiczne i kobiece.  
Przyjmuje w domu od 2—3 i od 8—9 w lecznicy „Vita” Piotrkowska 45 wyłącznie choroby chirurgiczne od g. 3½ do 4½.

**DR. MED. A. GOTLIB**

akuszer ginekolog  
Piotrkowska 26  
Telefon 77-50  
Przyjmuje od 4-7 pp.

**Dr. J. Hersztinkiel**

Choroby dzieci  
Zawadzka 15, tel. 11-87  
8—10 i 3—5 popoł

Lekarz-Dentysta

**B. Markus-Nusbaumowa**

Piotrkowska 51  
tel. 21-23.  
Godz. przyjęć 3—7

**Laureatka**

moskiewskiego konserwatorium  
udziela lekcji gry fortepianowej.  
Wschodnia 72 m. 19

**Pierwszorzędna s. Ja b rowa**

biegła maszynistka, rutynowana buchalterka przyjmie posadę natychmiast. Oferty sub „Pierwszorzędna siła 8” do adm.

**Kupię sklep galanteryjny**

z mieszkaniem, lub mleczarnię z mieszkaniem  
Oferty M. G.

**UWAGA RODZICE!** nauczyciel szkoły języka hebrajskiego przyjmie lekcje, uczy języka, literatury, bibliji i przyspasabia na konfirmacje. Oferty do administracji sub „X. Z.”

**ANGIELSKIEGO**, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zielona 16, m. 2, front, parter od godz. 4—6 po poł. 30

**STUDENT** wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźniejoną metodą skróconą. Przygotowanie do egzaminów. Polskiego szybko wyczuza. Gdańska 23, m. 2 front I piętro. 27

**Rozmaite**

**PORADY** radjotechniczne, naprawy, modernizacja, elektryfikacja odbiorników wszelkich typów Lucjan Ormontowicz, Nawrot 38, m. 3 g. 12-3 27

**Zagubione dukum.**

**ZGUBIONO** legitymację uczniowską na imię Tadeusza Kozaneckiego wydaną przez Państw Szkolę Włókniemczą m. Łódź. 27

**WARSZAWSKI** Izrael zgubił zaświadczenie wojsk. roczn. 1903 wyd. przez Kom. Poborową w Łódź. 27

**OWCZAREK** Kazimierz Józef, zgubił książeczkę wojskową roczn. 1894 wyd. w Łódź. 27

**ZAGINĘŁY** weksle nr. 324 pl. 15. 12 zł. 100, wyst. A. B. Goldszmidt Lipno, nr. 321 pl. 17. 2. zł. 100 wyst. Dawid Koral, Lipno; nr. 322 pl. 17. 3. zł. 100 wyst. Dawid Koral, Lipno; nr. 317 pl. 26. 2. zł. 100 wyst. Ch. Cyrowski Miawa Rynek 12; nr. 310 pl. 17. 1. zł. 90 wyst. Ch. Landsman Kutno. Królewska 26 na zlecenie p. J. Borowiak, Włocławek, Plekarska 14. 26

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Nustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicę zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9,00 złotych.

**OGŁOSZENIA:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESLANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zastrub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.